„NOWY ŚWIAT"
The only Polish A. B. C.
Newspaper in the East

Nowy Świat
THE POLISH MORNING WORLD

Kto raz przeczytał
„NOWY ŚWIAT"
Ten zawsze go czyta

No. 148. Rok XXVII. DAILY AND SUNDAY. NEW YORK, WTOREK, 27 MAJA (TUESDAY, MAY 27,) 1924. Entered as Second Class Matter, March 21st, 1914, at New York Post Office, New York, N. Y. CENA 3 CENTY.

GEN. SIKORSKI PRZYSZŁYM PREMJEREM

PLAN EKSPERTÓW MIĘDZYNARODOWYCH W PARLAMENCIE NIEMIECKIM

Niebezpieczeństwo odrzucenia planu przez parlament

SPOWODUJE ZNOWU MIĘDZYNARODOWY KRYZYS FINANSOWY

BERLIN, 26 maja. — Nowy parlament niemiecki zbiera się jutro na swoje pierwsze posiedzenie dla przyjęcia planu ekspertów finansowych dla załatwienia aljancko - niemieckich odszkodowań. Po tygodniach rozpraw w prasie i w kołach politycznych, w kołach parlamentarnych nie osiągnięto stanowczego poglądu na plan ekspertów finansowych, którego rozstrzygnięcie podczas jutrzejszego głosowania, którego wynik jest wątpliwy. Członkowie rządu kanclerza Marx'a w rozmowach z korespondentami pism zagranicznych oświadczyli —że przyjęcie planu ekspertów finansowych zależeć będzie w wysokim stopniu, czy nowy parlament zatwierdzi stary rząd lub czy nowy rząd zostanie wyłoniony z nowego parlamentu, który prawdopodobnie będzie mniej zdecydowany jak obecny, który według zdania wszystkich rozsądnych polityków powinien być nadal zatrzymany.

Kwestja przyjęcia lub odrzucenia programu ekspertów finansowych będzie zależeć od stanowiska monarchistów, którzy podczas jutrzejszego posiedzenia parlamentu oświadczą czy się zgodzą na wejście do rządu i pod jakiemi warunkami, które są naprzód przewidziane bezwzględne odrzucenie planu ekspertów finansowych.

Wrazie przyłączenia się monarchistów do rządu na warunkach przez nich postawionych, odrzucenie planu ekspertów jako jedynego sposobu załatwienia aljancko-niemieckiego sporu odszkodowań sprowadzi nieuchronnie ponowny międzynarodowy kryzys finansowy w Europie i całym świecie.

Wojna domowa w Albanji rozgorzała na dobre

WIEDEŃ, 26 maja. — Wojna domowa w Albanji przybrała charakter legalno polityczny. Dwudziestu sześciu posłów z pół nocnej Albanji do parlamentu podpisało manifest do narodu zawiadamiający o swem wystąpieniu z obecnego parlamentu i utworzeniu nowego ciała prawodawczego północnej Albanji.

Członkowie oficjalnego parlamentu albańskiego ogłosili kontr manifest nazywając posłów secesyjnych zdrajcami ojczyzny.

Banda złodziei skradła towaru wartości $250,000

NE WYORK, 26 maja. — Banda złodziei złożona z 8 osób ubezwładniwszy dwuch stróżów — zabrała wczoraj o godz. 1 w nocy ze składów 82 — 39 ulica zapasów papierosów, cygar i tytoniu wartości 250,000 dol. Po dokonaniu rabunku złodzieje widzieli się zmuszeni pozostawić część ładunku, składającego się z papierosów zabierając ze sobą tylko najlepsze gatunki tytoniów. Mimo energicznego śledztwa wdrożonego przez policję nie udało się dotychczas wykryć złodziei amatorów towarów tytuniowych.

RZYM, 21 maja. — Ludność miejscowości Ampezo, położonej w Alpach Karynckich ogarnęła panika skutkiem nagłego trzęsienia ziemi, które spowodowało zniszczenie prawie całej wioski.

RADIOGRAM

PREMJER GRABSKI ZATRZYMA TYLKO TEKĘ MINISTRA FINANSÓW

Lewica żąda ustąpienia ministra sprawiedliwości Wyganowskiego — Należy oczekiwać ustąpienia Zamoyskiego

(Radiogram własny „Nowego Świata")

WARSZAWA, 26 maja. — Generał Sikorski zostanie prawdopodobnie premjerem na miejsce Władysława Grabskiego, który ustąpi z tego stanowiska, zatrzymując tylko tekę ministra finansów. Lewica żąda ustąpienia Wyganowskiego, ministra sprawiedliwości. Należy oczekiwać ustąpienia ministra spraw zagranicznych Zamoyskiego.

Powrót Marszałka Piłsudskiego na stanowisko Wodza Naczelnego zbrojnych sił Rzeczypospolitej oczekiwany każdej chwili.

Potwierdzenia o mających nastąpić zmianach, należy oczekiwać każdej chwili.

Krwawe awantury w parlamencie jugosłowiańskim

Posłowie obijają się do nieprzytomności krzesłami — Sejm belgradzki podobny do dawnego parlamenu w Austrji

BELGRAD, 26 maja. — Sejm belgradzki przypomina żywo sceny, jakie się wydarzały w dawnym parlamencie austrjackim, w którym bójki niejednokrotnie krwawe były na porządku dziennym nie mówiąc o zwyczajnych bitkach posłów pomiędzy sobą, których byłe parlamenty austrjackie były codzienną widownią, na skutek których salę byłego byłego parlamentu żartobliwie nazywano nie izbą ustawodawczą, a areną zapaśniczą do załatwiania osobistych porachunków pomiędzy poszczególnymi posłami.

Na jednym z posiedzeń nowego parlamentu serbskiego w ostatnich dniach zaszedł wypadek podobny, jakie były niemal codziennym zjawiskiem w byłym parlamencie austrjackim. W sali sejmowej padło kilka strzałów w następstwie czego czterech posłów zostało rannych. Przewodniczący zarządził natychmiast przerwę posiedzenia.

W międzyczasie jednak pomiędzy strzałami a odroczeniem posiedzenia jeden z posłów, Agatowicz, były prof. gimnazjalny, a obecnie członek serbskiej partji narodowo-demokratycznej porwał stojące przed nim krzesło i bez powodu na rachunek ogólnego zamieszania uderzył w głowę posła postępowej partji Stretkowicza, pozbawiając go przytomności.

DETROIT, Mich., 26 maja. — mianował biskupem sufraganem djecezji detroickiej ks. prałata Józefa Plagensa, proboszcza parafji Najsłodszego Serca Marji.

19 urzędników bolszewickich skazanych na śmierć za łapówki

LENINGROD, 26 maja. — Najwyższy sąd bolszewickiej Rosji po dwudziestu czterech godzinach rozważań skazał na śmierć 17 byłych sędziów adwokatów, urzędników sądowych i zwolenników nowej polityki ekonomicznej uznanych winnymi przekupstwa i i pobierania łapówek. Trzydzieści jeden osób zostało skazanych na 10 lat więzienia, dwie osoby na 5 lat więzienia, zaś kilkanaście zostało skazanych na wygnanie na Syberję.

CENY SREBRA IDĄ SZYBKO W GÓRĘ

NA SKUTEK WIELKICH ZAKUPÓW PRZEZ NOWE PAŃSTWA EUROPY

LONDYN, 26 maja. — Ceny srebra na rynku londyńskim nagle poczęły iść w górę, dochodząc do 34 penców za uncję na skutek wielkich zamówień przez nowe państwa europejskie —które zakupują olbrzymie ilości srebra dla bicia własnej monety obiegowej. Największe zamówienia na zakupno sztab srebrnych nadchodzą z Polski, której rząd potrzebuje olbrzymich ilości srebra dla wybicia odpowiedniej ilości srebrnej monety obiegowej. Nagła zwyżka cen srebra przyczyniła się do wzmożenia importu amerykańskiego srebra, które poczyna zagrażać poważną konkurencją angielskim rynkom srebra ze względu na swoją taniość i nieprzebraną ilość podaży.

Pamiętajcie o Funduszu Józefa Piłsudskiego!

ROSJA GROZI RZESZY NIEMIECKIEJ BOJKOTEM HANDLOWYM

Bolszewicy grożą nawiązaniem stosunków handlowych ze St. Zjedn.

MOSKWA, 26 maja. — Bolszewicki rząd rosyjski zagroził Niemcom zerwaniem stosunków handlowych i ekonomicznym bojkotem o ile Niemcy nie zgodzą się na żądania Rosji w sprawie sporu o naruszenie prawa eksterytorjalności przez najazd policji niemieckiej na gmach bolszewickiej komisji handlowej w Berlinie.

Prasa bolszewicka wyraźnie grozi nawiązaniem stosunków handlowych ze St. Zj. jeżeli rząd niemiecki nie da rządowi bolszewickiemu odpowiedniej satysfakcji.

Oświadczenie w prasie rosyjskiej o możliwości nawiązania handlowych stosunków Rosji ze St. Zjedn. szczególnie sprzedawaniu rosyjskich futer do Ameryki i sprzedaż produktów przemysłu Rosji przez St. Zj. wywołał niezmierne wrażenie w całym świecie przemysłowym spotęgowane ostatnim faktem, że bolszewicki komisarz handlu i przemysłu Krassin formalnie ogłosił odwołanie wielu koncesji danych przez rząd rosyjski przemysłowcom niemieckim.

Rząd niemiecki nie przejmuje się zbytnio groźbą bolszewicką, twierdząc, że straty, o jakich wspomina prasa bolszewicka są prawie nieznaczne.

ZDECYDOWANY KIERUNEK W POLITYCE ZAGRANICZNEJ POMAGA PREM. MACDONALDOWI

Mimo niepowodzeń w polityce wewnętrznej — Spór z Włochami o Yubaland załatwiony pomyślnie

LONDYN, 26 maja. — Stanowczy i zdecydowany kierunek w polityce zagranicznej premjera Macdonalda przyczynił się w olbrzymim stopniu do utrwalenia socjalistycznego rządu angielskiego Partji Pracy, mimo chwilowych niepowodzeń w polityce wewnętrznej.

Ostatnio rząd premjera Macdonalda załatwił pomyślnie spór angielsko-włoski o Yubaland, terytorjum położone na granicy w północno-wschodniej Afryce, pomiędzy włoskim Somaliland-em, a angielską, kolonją byłą niemiecką Wschodnią Afryką.

Również rokowania angielsko-rosyjskie dla załatwienia wzajemnych odszkodowań i sprawy byłych długów carskich, zbliżają się do pomyślnego końca. Jeżeli angielsko-rosyjskie rokowania zakończą się pomyślnie premjer Macdonald będzie miał wolną drogę do załatwienia najtrudniejszego zagadnienia, jakie niewątpliwie przedstawia kwestja aljancko-niemieckiego sporu odszkodowaniowego. Powodzenia jakie odniósł dotychczas socjalistyczny rząd Partji Pracy w polityce zagranicznej są dowodem, że jedynie rządy postępowe i robotnicze dają gwarancję uspokojenia wrzeń powojennych w Europie i całym świecie.

Herriot zaprasza socjalistów do udziału w rządzie

Bez względu, co postanowi kongres francuskiej partji socjalistycznej — Planuje szeroką amnestję dla wszystkich więźniów politycznych

PARYŻ, 26 maja. — Nieobecność w Paryżu wszystkich prawie posłów wybranych do nowego parlamentu a między innemi posła Herriota, przyszłego premjera, który wraz z innymi wyjechał na prowincję dla przeprowadzenia ostatnich konferencji dla ułożenia programu nowego rządu spowodowała zupełną ciszę w politycznem życiu Paryża.

Z dotychczasowych oświadczeń wypowiadanych przez przyszłego premjera wynika, iż program nowego rządu nie będzie zbyt radykalnym, a raczej umiarkowanym więcej, jak się spodziewano w pierwszej chwili po wyborach.

Przyszły premjer Herriot po powtórzeniu ogłaszanych już po przednio punktów programu nowego rządu nie dodał prawie żadnych nowych punktów. Według dotychczasowych zapowiedzi przyszły rząd premjera Herriota wytknie sobie następujący nowy program:

1) Nawiązanie stosunków politycznych z bolszewicką Rosją bez posłuszeństwa dla dyktanda bolszewickiej międzynarodówki.

2) Ogłoszenie jak najszerszej amnestji dla więźniów politycznych i ludzi wyrażających swą własną opinję.

3) Przyjęcie z powrotem wszystkich kolejarzy wydalonych ze służby rządowej z powodu strajku.

4) Zniesienie niekonstytucyjnych dekretów i utrzymanie równowagi w budżecie.

Mimo zapowiadanego usunięcia się francuskiej partji socjalistycznej od udziału w rządzie, przyszły premjer Herriot wystosował do wykonawczego komitetu partji zaproszenie do wzięcia udziału w rządzie.

Cudowne ocalenie dziecka wyłowione ze studni

PARYŻ, 26 maja. — W miejscowości Mesvil w pobliżu Troyes, matka spostrzegła jak jej 5 letni synek wpadł do studni głębokiej 100 stóp.

Ochłonąwszy z przerażenia, nieszczęśliwa matka pobiegła na tychmiast do studni i zdołała pochwycić chłopca do wiadra — które było spuszczone do studni. Chłopiec szczęśliwym trafem nie odniósł żadnych obrażeń.

Sen. Woźnicki zwiedził zakłady naukowe w New Yorku

GRONO AMERYKAŃSKICH DZIAŁACZY SPOŁECZNYCH PODEJMOWAŁO SENATORA ŚNIADANIEM

Odczyt „Konstytucja Rzeczypospolitej", wygłoszony w ubiegły czwartek w Komitecie im. Józefa Piłsudskiego, zamknął turę wiecową senatora Woźnickiego. Odczyt ten był 77-em przemówieniem senatora w ciągu trzech miesięcy. Nic więc dziwnego, że senator odetchnął z ulgą, uprzytomniwszy sobie, że ciężka praca została nietylko zakończona, lecz i uwieńczona niezwykłym powodzeniem.

W piątek cały dzień senator Woźnicki spędził na zwiedzaniu zakładów naukowych. Oczywiście, zwiedzenie wszystkich zakładów było fizyczną niemożliwością. Senator zwiedził uniwersytet Columbia, The Harec Mann School i Manhattan Trade School for Girls, przy 22 ulicy. Senatorowi towarzyszyli redak. Nowego świata ob. Szczęsny Hazyński i ob. Abel, słuchacz na uniwersytecie Columbia. W Horace Mann School, senator spędził pół godziny w szkole elementarnej na lekcji geografji. Klasa prowadzona przez nauczycielkę pannę Crispe, zrobiła dobre wrażenie na senatorze.

Senator Woźnicki odbył przeszło półtoragodzinną konferencję z dziekanem Instytutu Nauczycielskiego (Teachers College) panem Russel'em. Pon Russel wykazał ogromne zainteresowanie co do szkolnictwa w Polsce, na co otrzymał wyczerpujące wyjaśnienia od senatora, który z kolei postanowił pedagogowi amerykańskiemu cały szereg pytań odnośnie do szkolnictwa amerykańskiego. Między innemi senator Woźnicki postawił pytanie p. Russel'owi, czy wśród sfer nauczycielstwa amerykańskiego czynione są jakiekolwiek starania w celu uwzględnienia potrzeb kulturalnych immigrantów, oraz ich ojczystego języka, albowiem nauka i wychowanie, jakie dzieci odbierają w szkołach parafjalnych różnych wyznań, nie odpowiada nowszym wymogom nauczania. Pan Russel odpowiedział, że pewne usiłowania w tym kierunku są czynione, lecz przewidzieć rezultatu trudno, albowiem fanatyzm religijny, już nie narodowy, szczególnie wśród immigrantów wyznania rzymsko-katolickiego, utrudnia ogromnie akcję.

Pan Russel jest od 25 lat kierownikiem Instytutu Nauczycielskiego i głównym jego celem jest szkolenie odpowiednich nauczycieli i wychowawców.

Z Columbia Nniversity senator Woźnicki udał się wprost do Yale Club na śniadanie, wydane na jego cześć przez grono obywateli amerykańskich, pracujących na polu społecznem i oświatowem. Żadnych przemówień formalnych nie było i dlatego wywiązała się bardzo żywa i interesująca wymiana zdań na temat pracy społecznej i oświatowej tak w Polsce jak i w Ameryce. Senator zapoznał się nietylko z poglądem wykształconych Amerykanów na powyższe zagadnienia, lecz także powie-

(Ciąg dalszy na str. 2-ej.)

Pozorne małżeństwo zakończone morderstwem

Pozorna żona zabija swego rzekomego męża — „Dostał to, na co zasłużył"

NEW YORK, 26 maja. — Przed trzema dniami do hotelu Broadway Central, 673 Broadway zgłosił się 30 letni mężczyzna w towarzystwie słusznej kobietki i zapisali się jako Mr. i Mrs Samuel Brown z Chester, Pa.

Urzędnicy hotelu sądzili, że rejestrujący się w hotelu są młodem małżeństwem. Wczoraj rano służba hotelowa posłyszała w pobliżu pokoju zajętego przez rzekome małżeństwo dwa strzały. — Wbiegłszy do pokoju skąd doszedził swąd prochu strzelniczego, służba hotelowa znalazła na podłodze umierającego mężczyznę, a na krawędzi łóżka siedzącą kobietę palącą papierosa. Na podłodze pokoju leżał rewolwer.

„Popełnił samobójstwo" — powiedziała kobieta po krótkiej chwili. Służba rzuciła się na ratunek leżącego na ziemi mężczyzny, który przyprowadzony do przytomności, oświadczył, że został raniony przez swą rzekomą żonę. Jeżeli uczyniłam to przez przypadek — ale na miłość boską nie pytajcie mie o nic więcej.

Raniony Brown zmarł w szpitalu St. Wincent w kilka godzin po wypadku.

Rzekoma żona została aresztowana.

JUTRO! JUTRO! JUTRO!

„NA POLSKICH KRESACH"

Korespondencja T. Wieniawy-Długoszowskiego

Autor wskazuje na niebezpieczeństwo, jakie grozi Polsce od strony Kresów. Rządy Witosa i Chjeny wydają krwawe rezultaty. Nasadzone przez Chjenę endeckie „dzierżymordy" anty-konstytucyjnemi i szowinistycznemi zarządzeniami usposobiły ludność kresową wrogo do Polski, stwarzając w ten sposób grunt dla propagandy moskiewskiej i urabiając Polsce zagranicą opinję państwa nietolerancyjnego i szowinistycznego.

Kołtunerja reakcyjna tak w Polsce, jak i na wychodztwie, starając zwalić z siebie odpowiedzialność za to, co się dzieje, obwinia Demokrację polską.

Czytajcie tę ciekawą korespondencję i starajcie się pokazać prawdę braciom, otumanionym przez pisemka księżo-wydziałowe.

Kronika miejscowa

Dzisiaj — Pogoda, ciepło.

CAMDEN

Odjazd okrętów z New Yorku

Wtorek: Reliance do Southampton.
Środa: Aquitania do Southampton.
Pres. Harding do Bremen.
Czwartek: Zeeland do Antwerpji.
Deutschland do Hamburga.
Sobota: Homeric do Southampton
Tuscana do Glasgow.
Celtic do Liverpoolu.
Muenchen do Bremen.

Przyjazd okrętów do New Yorku

Wtorek Rochambeau z Havre.
United States z Kopenhagi.
Republic z Bremen.
Środa: Seydlitz z Bremen.
Homeric z Southampton.

Zawiadomienie

Klub Demokratyczny z siedzibą pn. 56 St. Marks Place, zwołuje nadzwyczajne posiedzenie w dniu (środa) 28-go maja r. b., o godzinie 8-ej wieczorem, sprawa nader ważna, obecność zatem każdego członka być na posiedzeniu.

SEKRETARZ.

Piknik

Tow. Młodzieży Polskiej Św. Alojzego Gonzagi przy kościele Św. Stanisława B. i M., Grupa 1030 Z. N. P. w New Yorku, urządza Wielki Piknik w niedzielę, dnia 1-go czerwca, 1924, w Ulmer parku, w Brooklynie.

Krótkie, ale pocieszne wiadomości

Ośmiu bandytów wpadło do składów głównych Am. Tobacco Co., skąd zabrali towarów wartości 250,000 po związaniu stróża. — Działo się w biały dzień.

• • •

Jechał złodziej w dorożce
Po Piątej Avenue jechał.
Za nim policjant pędził
Po Piątej Avenue pędził.
Dał trzy strzały na ślepo
Jeden w gumę, jeden w okno
A w powietrze jeden.
Dorożka stanęła, złodziej w ciupie
sucharki gryzie i czeka co będzie.
Heca co?
Poezja ale prawdziwa.

• • •

Wczoraj przyniesli telegram do Sing Sing.

Z Buffalo proszono o zarezerwowanie krzesełka elektrycznego dla pewnego gościa, który w towarzystwie szeryfów przyjeżdża do Sing Sing.

Facet nazywa się Franck Minnick, skazany na śmierć za morderstwo.

Krzesło zarezerwowano. Pan Minnick pono był bardzo zadowolony z obsługi.

Zmarł po trzech sekundach.

• • •

Departament Zdrowia zarządził wczoraj, że sprzedawane lody (ice cream) muszą zawierać 8 procent tłuszczu masła. W ten sposób lody będą nietylko przysmakiem orzeźwiającym i chłodzącym, ale także pożywnym.

Bohaterka

Gdy wczoraj w domu pn. 49 przy 57 ulicy wybuchł pożar, — wszyscy mieszkańcy wybiegli na ulicę wiedząc że stare drewniane domy są pułapkami w wypadku pożaru.

Każdy komu życie było miłe, wybiegł.

Nie mogła tak samo zrobić osiemdziesięcioletnia G. F. Nells.

Nie straciła jednak życia w płomieniach, dzięki przytomności umysłu i poświęceniu pani Małgorzaty Cumings, która wróciła do zagrożonego domu i z narażeniem własnego życia wyprowadziła na ulicę wpół omdlałą staruszkę.

Pamiętajcie o Funduszu im. Józefa Piłsudskiego

POLSKA KLASYCZNA SZKOŁA TAŃCÓW
P. LUNI NESTOR
POLSKI DOM NARODOWY
19-23 St. Marks Place
New York
Informacje i wpisy w poniedziałki, środy, piątki od godz. 5—7 wiecz., lekcje całe lato

MUSICIE UMIEĆ TAŃCZYĆ!
Nie zwlekajcie. Nauczcie się natychmiast w starej i najlepszej polskiej SZKOLE TAŃCÓW 177 East 84th Street Róg Third Avenue
Zawsze otwarte. Copy umiarkowane. Mamy pięć doświadczonych nauczycieli.

OBRAZKI NOWOJORSKIE

codziennie szkicuje

WŁÓCZĘGA

Czy pamiętacie, kochani, jak w ubiegłym roku podaliśmy fotografję pani Marynowskiej z Brooklyna?

Wyrzucono ją z mieszkania, siedziała z dziećmi na gratach na ulicy. New York American postarał się o lepsze mieszkanie, ubranka dla dzieci itd.

Mieliśmy fotografję na pierwszej stronie Nowego Świata.

Zaraz na drugi dzień przyniosła nam jedna pani z Bronx, o ile się nie mylę pani Piasecka, $32 na rent. Jej losem zajęła się Samopomoc, która wysłała członka celem „inwestygacji".

Nie mogłem się nią zająć, gdyż przedemną wypadek ten zarekordowano w amerykańskich towarzystwach dobroczynnych.

Czy chcecie wiedzieć, co się później stało z tą polską rodziną?

Dowiedziałem się przedwczoraj:

Miałem jej nazwisko na kalendarzu moich biedaków i udałem się do jej mieszkania.

Nie było jej w domu.

• • •

Marynowska znajduje się w szpitalu dla warjatów, gdzie ją wysłała dobroczynność.

Dzieci Helenka, Genowefa i Amelja znajdują się w przytułku amerykańskim pn. 273 przy Willoughby Ave., w Brooklynie.

Mały Józef znajduje się w ochronce katolickiej pn. 154 przy Greene St., w Brooklynie.

Dr. I. G. Harris z Brooklyn State Hospital, tak pisze o stanie zdrowia pani Marynowskiej:

„Pacjentka ma się coraz lepiej, była przez cały czas spokojna i zahowywała się bardzo dobrze. Co do rodzaju choroby jeszcze nie możemy nic powiedzieć, gdyż była za krótko pod obserwacją."

Widać z tego, że biedna Marynowska nie jest bardzo obłąkana, choć w zakładzie dla obłąkanych siedzi.

• • •

Powiedz Polonjo, czy potrzebujesz POLSKIEGO towarzystwa, któreby się takiemi sprawami zajmowało. Może Marynowskiej nie byłaby w szpitalu dla warjatów, a dzieci nie więdłyby w przytułkach katolickich.

Gdybyś miała rozum i sumienie Polonjo!!

Dzieci na farmy

M. F. W.	$1.00
M. Grabowski	1.00
W. M. Grabowska	1.00
K. Grabowska	1.00
W. Poczos	1.00
Poprzednio	58.36
Razem	$63.36

TYLKO tyle zebraliśmy narazie.

Suma ta wystarczyłaby na CZWORO DZIECI, a mamy wysłać?

ILE?

POWIEDZ CZYTELNIKU!!!

Wszak to od ciebie zależy ile tych dzieci biednych pojedzie na świeże powietrze.

Wszak TY je wysyłasz na wakacje.

LISTY DO WŁÓCZĘGI

Szanowna Redakcjo!

Zasyłam dolara na biedne dzieci na świeże powietrze. Proszę wręczyć panu Włóczędze dzielnemu pracownikowi na tem polu.

Z uszanowaniem

W. Poczos.

Zawiadomienie

Komitet Pomocy Czerwonego Krzyża w New Yorku urządza Zabawę Majową w sobotę, dnia 31 maja, 1924, w sali Domu Narodowego, 19-23 St. Marks Pl. na 8ej ulicy w New Yorku.

Oprócz doborowej orkiestry, — będą różne niespodzianki!

Prawdziwie polska, a przyjemna zabawa w szlachetnem towarzystwie. Na dobry cel.

Początek o 7:30 wieczorem. Wstęp 50c od osoby.

Z wiosną rozpoczęły się i wyścigi konne w okolcy New Yorku. Dobra sposobność do przegrywania pieniędzy

TEATR I MUZYKA

KONCERT--BALET

P-NY LUNI NESTOR

z udziałem wybitnych sił artystycznych. W balecie „Dawne czasy" przyjmuje udział 15 osób. P. Lunia Nestor wystąpi na tle swego kordebaletu i w wielu innych tańcach swego układu i pomysłu. W koncercie przyjmuje udział p. Cortilli, słynny tenor, który niedawno zbierał laury w „Halce". p. Dzikowicz, koloraturowe soprano, p. Simejko, polska skrzypaczka, oprócz tych wymienionych wybitnych artystów wystąpi p. Barówna, śpiewaczka, która odśpiewa francuskie i polskie pieśni w stylowych kostjumach P. Barówna niedawno na kongresie amerykanskim w hotelu Commodore jako wykonawczyni polskich pieśni zyskała sobie ogromne uznanie. Koncerty p. L. Nestor są zawsze bardzo artystyczne i tym razem nikt zawiedzionym nie będzie. Każdy będzie zadowolony. Koncert zapowiada się doskonale. Część pieniędzy z kasy idzie na biedne polskie dzieci w New Yorku.

W ten dzień przypada 2 letnia rocznica otwarcia pierwszej polskiej klasycznej szkoły tańców przez p. Lunię Nestor.

Wielki Piknik

T-wo Młodzieży Polskiej św. Alojzego Gonzagi przy kościele św. Stanisława, Grupa 1030 Z. N. P. w New Yorku urządza wielki piknik w niedzielę, dnia 1-go czerwca 1924 roku, w Ulmer Porku, w Brooklynie.

Początek o godzinie 1-ej po południu.

Kasa otwarta o godzinie 12:30 po południu.

Dojazd do parku: B. R. T. Subway West End Line Coney Island Train do 25-ej Avenue, trzy bloki na prawo.

PANIE! PRZEFARBUJCIE JE NA NOWE ZA 15c

Nadajcie nowy kolor wszystkim znoszonym, staro wyglądającym ubraniom i draperjom

Diamond Dyes

Nie zastanawiajcie się, czy potraficie pofarbować lub zmienić kolor z powodzeniem, ponieważ doskonały wynik farbowania w domu za pomocą „Diamond Dyes" jest zagwarantowany, nawet jeżeli nigdy przedtem nie farbowaliście. Wszystkie barwy do nabycia w aptece. Sposób użycia z każdą paczką.

Zjednoczenie Śpiewaków Polskich na Wschodzie

Na posiedzeniu miesięcznem d. 25 kwietnia br. wzięte były pod uwagę ważne sprawy, jednak nie zostały uskutecznione z powodu nieobecności znacznej ilości delegatów, jak również członków zarządu. Sprawy te odłożono do przyszłego posiedzenia. Dla dobra Zjedn. Śpiewaków Polskich na Wschodzie, a tem bardziej dla chórów należących do Zjednoczenia, członkowie zarządu winni poczuwać się do obowiązków swych które przyjęli na czas określony, powinni się z nich wywiązać, a objąć swój posterunek i całą siłą podnieść pracę, która do pewnego stopnia jest zaniedbana.

Delegaci do Zjednoczenia winni wspólnie z zarządem podnieść zaniedbaną pracę.

Posiedzenie miesięczne Zjednoczenia śpiewaków Pol. na Wschodzie odbędzie się dnia 30 maja, br. w piątek wieczorem o godz. 8ej w lokalu Domu Narodowym, 19-23 St. Marks Pl. N. Y. C.

Obecność każdego delegata i członka zarządu na posiedzeniu wymagana.

Proszę o uregulowanie zaległości miesięcznych i za bilety z ostatniego balu Zjednoczenia.

Cześć Pieśni!

J. K. Hojnowski, sekr.

Dział Zdrowia

pisze Dr. B. S. HERBEN z New York Tuberc. Ass.

Bajka nie bajka

Pewien król rozesłał swoich trębaczy po całym kraju z obwieszczeniem, że ten który opowie historję, która wiecznie trwać będzie, otrzyma jego córkę za żonę i zostanie następcą tronu. — Skoro jednak historja okaże się nietrwała, ten który ją opowie zginie. Kilkunastu rycerzy przypłaciło życiem gdy wreszcie zgłosił się jeden który opowiadał że pewien król kazał zebrać żyto z całego kraju i z ościennych krajów i złożył je w ogromnych spichlerzach. Przez małą dziureczkę do składów zboża zakradła się szarańcza i zabrała jedno ziarenko żyta, po niej wkradła się druga i zabrała ziarenko, po niej inna i zabrała ziarenko, po niej inna i zabrała ziarenko.

Rycerz przez kilka godzin powtarzał bezustannie „po niej inna i zabrała ziarenko", aż król wściekły ryknął. „Cóż to nigdy nie skończysz?". „Nie panie, odpowiedział rycerz. Tyle ziaren było w tych składach że muszę każde ziarenko z osobna wynieść ze spichlerzy a to zabierze kilka tysięcy lat a dopiero później będę mógł historję skończyć."

Łącząc się bliskim obłąkania z powodu monotonności opowiadania, król oddał mu córkę za żonę.

Co roku wzywamy publiczność do tępienia much. Jest to stara historja powtarzana bez końca.

Tępiąc muchy teraz tępicie zarazki chorób, które zagrażają tysiącom osób. Jedna mucha może w przeciągu czterdziestu dni dać (???) funtów żywych much.

Te znowu rozmnażają się równie szybko.

Oto historja bez końca a skutki są straszliwe, gdyż muchy przenoszą zarazki chorób.

Tępcie je więc teraz nim się rozmnożą.

Dla polskich dzieci

Towarzystwo Dobrej Rady w New Yorku urządza Zabawę Familijną w sobotę, dnia 31-go maj, br. o godz. 7:30 wieczorem w Harlem Terrace Hall, 210-12 East 104 ulica w New Yorku. Wstęp 50c z garderobą.

Cały dochód jest przeznaczony na otwarcie Polskiej Szkoły.

Prosimy Polonję o liczne przybycie.

W. Biniewicz, sekr.

Do członków Stowarzyszenia Mechaników Polskich w Ameryce

W odpowiedzi na liczne zapytania listowne, oraz na ostatnio ukazane się w prasie, komunikuję wszystkim Członkom Stowarzyszenia, że obszerne sprawozdanie w tej materji wkrótce będzie przesłane do wszystkich Filji, oraz ogłoszone w prasie.

Również protokół z Nadzwyczajnego Zjazdu, który się odbył dnia 27 kwietnia, br. będzie wkrótce w prasie opublikowany.

Należy mieć trochę cierpliwości, gdyż staraniem Dyrekcji jest przedstawić całą sprawę szczegółowo — tak aby nie było żadnych wątpliwości i niedomówień na przyszłość.

Za dyrekcję:

A. Wojsowski.

Pamiętajcie o Funduszu Im. Józefa Piłsudskiego

SENATOR WOŹNICKI ZWIEDZIŁ ZAKŁADY NAUKOWE W NEW YORKU

(Ciąg dalszy ze str. 1-ej)

rego śniadanie zostało wydane, redaktor Nowego Świata, obyw. Szczęsny T. Haczyński, ob. Abek student fakultetu filozoficznego na uniwersytecie Columbia oraz następujący obywatele amerykańscy: Mr. Murry, prezes międzynarodowej komisji Y. M. C. A., Mr. Wilson, Mr. King, dr. Sanders, rektor Washburn Coll., Mr. Dyck, Mr. Van Ryss, Mr. Newell i inni.

Z Yale Club sen. Woźnicki udał się wprost do Manhattan Trade School, gdzie zwiedził prawie wszystkie klasy pod przewodnictwem dyrektorki i organizatorki tej szkoły panny Marshall. Dzięki uprzejmości panny Marshall sen. Woźnicki zapoznał się z systemem tej szkoły. System ten polega na indywidualnem wykonaniu zadanych lekcji. Uczeń ma wykonać pewną ilość zadań. Wykonuje je sam bez nadzoru nauczyciela. Rola nauczyciela sprowadza się tylko do udzielania żądanych wyjaśnień. System ten ogromnie senatora Woźnickiego zainteresował, pomo wątpliwości co do ostatecznych rezultatów.

Panna Marshall była uprzejma do tego stopnia, że w każdej klesie zapytywała o uczennice Polki. Znalazło się ich kilka. — Między innemi i Żydóweczka z Brooklyna, która małem dzieckiem przybyła z Polski. Dziewczyna podała się za Polkę, pomimo, że wygląd jej zdradzał po chodzenie semickie. Senator Woźnicki zainteresował się nią i zaczął zadawać jej szereg pytań— między innemi i te, co jest przyczyną, że mówi tak dobrze po polsku, pomimo że lat tyle jest w Ameryce. Dziewczyna dała prosta i szczerą odpowiedź: „Bo proszę pana senatora, ja chodzę wieczorami do szkoły Konopnickiej w Brooklynie".

Szkoła im. M. Konopnickiej może być dumna, że na obczyźnie potrafiła zaszczepić dziecku obcego pochodzenia kulturę i świadomość narodową polską.

Kultura polska ma wielką siłę atrakcyjną. Do Polski i do Jej kultury lgną wszyscy. Tylko nie trzeba siły jej nadużywać dla celów przymusowego wynaradawiania. Trzeba strzec się szowinizmu, jakim zarażona jest reakcja polska, albowiem szowinizm tylko zraża do Polski. Szowinizm nie uczy miłości, lecz rodzi nienawiść. Polacy o tem winni najlepiej wiedzieć, ponieważ musieli walczyć z szowinizmem trzech gatunków — moskiewskim, pruskim i austrjackim.

Około godziny 5 wieczorem, senator Woźnicki udał się do hotelu, gdzie zamieszkuje, na odpoczynek.

H-ki.

ASPIRYNA

Strzeżcie się imitacji

BAYER

Demand

Dopóki nie zobaczysz nazwy "Bayer" na paczce, lub na tabletce, nie otrzymujesz prawdziwego wyrobu Bayer'a uznanego przepisywanego przez lekarzy przez miljony za doskonały i przeszło dwadzieścia trzy lata na:

Zaziębienie	Ból Głowy
Ból Zębów	Lumbago
Ból Uszu	Reumatyzm
Newralgje	Bóle Wewnętrzne

Przyjmujcie tylko "Bayer'a" Tabletki Aspiryny. Każda cała paczka zawiera odpowiednie wskazówki. Wygodne pudełko z 12 tabletkami, kosztuje kilka centów. Aptekarze również sprzedają flakoniki z 24 i 100 tabletkami. Aspiryna jest marką ochronną wyrobów Bayer'a Monoaceticacidester Salicylicacid.

NA CO ZDA SIĘ BYĆ MILJONEREM?

Jeżeli jesteście miljonerem, a Wasze zdrowie jest nadwątlone, musicie słuchać codziennie jak Wam przyboczny lekarz powiada: „Nie wolno ci tego jeść!" lub „Nie wolno ci tego robić!" Używający Gorzkie Wino Trinera mogą powiedzieć: „Tak, miljonów nie mamy, lecz za to mamy zdrowie, które jest lepsze niż wszystkie bogactwa!" Trinera Gorzkie Wino napełnia ich potrzebną siłą odporną. Każdy z nas połyka, lub wdycha zarazki suchot i innych chorób, lecz siła zdrowego organizmu nie pozwala rozmnażać się tym zarazkom i usuwa je. Natomiast organizm słaby, a zwłaszcza dotknięty zatwardzeniem, nie potrafi oprzeć się tym zarazkom. Trinera Gorzkie Wino usuwa wszystkie trujące nieużytki, które są wylęgarnią dla bakterji pochodzących z jelit, daje Wam zdrowy apetyt i orzeźwiający sen. Wstępcie dziś do apteki lub sprzedawcy lekarstw i kupcie Trinera Gorzkie Wino dla swego zdrowia.

Skorzystajcie z natarcia się środkiem PAIN-EXPELLER

Po ciężkim dniu pracy, poddajcie Wasze ręce, nogi i plecy powszedniej masji Człowiek, który w pracy utrzymuje mankiety, nie może sobie pozwolić, być chorym. Utrzymujcie się zdrowym w dobrym stanie. Sprobujcie postępować zasiewać Pain-Expellerem.

Pain-Expeller utrzymuje zdrowych ludzi w dobrym stanie. Do nabycia w aptekach po 35c. i 70c. butelka.

F. AD. RICHTER & CO.
104-114 So. 6th St., Brooklyn, N. Y.

BOHOWITYN DZIEJE MĘŻATEK POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy)

— Gniewasz się — podniosła na niego skruszone oczy.

— Przykro mi, że tak ci ciężą obowiązki żony. Przecież, kiedy człowiek się żeni i bierze na siebie ciężkie obowiązki — podkreślił „ciężkie" to nie dlatego, żeby miał pustkę, zamiast gniazda rodzinnego. Świat kobiety, to jej dom — dodał z namaszczeniem. — Wyszłaś przecie dobrowolnie zamąż i dobrowolnie przysięgę wykonałaś.

Zaprzeczyła ruchem głowy.

— Co? — Może cię zmuszono? — spytał zdziwiony.

— Nas dziewcząt wszystko zmusza do zamęścia — odrzekła. — A przysięga nie może być ważną, skoro przysięgający nie wie, do czego się zobowiązuje.

— Więc?... Niby jaki z tego wynik?

— Nic nie, Jerzy. Skoro pytasz, muszę prawdę powiedzieć.

— Sądzę jednak, że nie możesz narzekać na to, że jestem złym mężem.

— O nie! Jesteś bardzo dobrym. Tylko co ja zrobię, że wciąż o wszystkiem muszę myśleć, wszystko analizować...

— Dowidzenia!

Pocałował ją w rękę i wyszedł.

Przez okna patrzyła na idącego po ulicy Jerzego.

Gdy odchodził, zawsze zbliżała się machinalnie do okna i przeprowadzała go oczami, dopóki nie znikł w tłumie.

Nauczyła się odgadywać usposobienie jego z ruchów, z fałowania jego palta.

Kiedy szedł spokojnie, miarowo eleganckie — wierzchnie ubranie leżało na nim jak ulane. Skoro jednak był zły, albo podrażniony, palto kręciło się, plątało się około nóg, z pieców lazło z kołnierzem na uszy.

Ruta nienawidziła z całego serca tego palta jak czegoś żyjącego. Palto protestowało, robiło wymówki, jawnie wyrażało niezadowolenie i gniew.

Jerzy wieszał je często w ogólnej szafie, obok swych kamizelek, spodni, marynarek, obok sukienek i bluzek Ruty.

Rutę gniewało to, że nie mogła mieć oddzielnej dla siebie szafy. Gniewała ją wspólność wszystkiego i budziła wstręt.

— Dziwne to i obrzydliwe — myślała —wychowują nas tak, żebyśmy były jaknajdalej od mężczyzn. Prędzej wiemy coś o nowo odkrytej planecie, niż o nich. Nie wolno nam z mężczyzną podróżować, przebywać stale dłuższy czas i nagle, niemal zupełnie nieznajomy, pa jakiejś odbytej ceremonji ślubu i błogosławieństwa, wlazi do pokoju, do łóżka. Obnaża, zmusza do wszelkich obrzydliwości, rozwiesza w szafie swoje majtki, kamizelki. Spoufala się w kilka dni, chodzi rozebrany, wciąż wymaga szczególniejszej uprzejmości i daje do poznania, że wziął na siebie „ciężkie obowiązki".

Ruta stała wciąż u okna, chociaż Jerzy znikł dawno na zakręcie ulicy.

— Poszedł, przejdzie się po po świeżem powietrzu. Wstąpi do któregoś ogródka, spotka znajomych, pośmieją się razem z głupich anegdot, zajrzą cynicznie w oczy szykownejszym prostytutkom, zagrają kilka partji szachów przy czarnej kawie. Wrócić odświeżony, włoży wygodną pluszową kurtkę i usiądzie z wieczorową gazetką do herbaty, którą mu naleje własnoręcznie żona, gdyż nie lubi, aby to sługa robiła.

Ruta myśli tak i patrzy na snujących się ludzi, na przejeżdżające dorożki. Przeraża ją jałowość dni codziennych i bezwzględna duchowa samotność, osnuwająca ją u wrót ropoczętego zaledwie życia.

Więc nic nie ma prawa wziąć, coby nie było związane z tak zwanym „domem"? nie może zaczerpnąć z morza życia, tylko ma pić z sadzawki obowiązków, ograniczonej, zastałej w wielopromiennym świetle ducha zapalać tylko pochodnię domową.

Kim-że był ten mąż? Czem ten dom?

Jerzy pozostała dla niej nieznanym. Gdyby ktoś inny przybrał jego postać, nie poznałaby za miany. Nie miała w mężu ani przyjaciela, ani od powiednego towarzysza. Z wyobrażeniem o nim splatało się pojęcie jakiegoś gwałtu, narzucaty się myśli niemiłe, zawstydzające obrazy.

Nie umiał, czy wprost nie zadał sobie fatygi zatrzeć to odstręczające wrażenie, okryć rzeczywisty cel małżeństwa szlachetniejszą szatą nadać mu wspaniałomyślnie pozór duchowej spójni.

Powinien był to zrobić, chociażby przez wzgląd na jej człowieczeństwo.

Ale nie!... Nie zadał sobie fatygi. Nasycał się tylko jej ciałem. Co nocy musiała się nieraz ze łzami wypraszać od jego natrętnych pieszczot.

Aż wreszcie przesycony zaczął się stosować do przepisów hygjeny małżeńskiej Forela.

Ruta nienawidziła niektórych dni w tygodniu.

Wszelkie jej rozmawy sam na sam z mężem, wszelkie jej usiłowania, żeby zbliżyć się do niego, jako do jedynego przyjaciela, do człowieka, któryby jej dopomógł rozejrzeć się we własnych myślach, wywoływały tylko jedno następstwo: — jego podrażnienie zmysłowe.

Kiedy przychodziła do niego wypełniona różnemi myślami, które jak ścieżki w czystem polu mioteły się w jej mózgu, oczy jego zdziwione zdawały się wówczas mówić: „Kobieto, czego chcesz od życia? Ono ci się uśmiecha. Co ci do innych? Nie nudź! Będź moją rozkoszą! Umiej budził we mnie namiętność, bom już przeżył!".

— Czego ja chcę? — zadała sobie Ruta pytanie wielokrotnie czynione. — Zajrzeć do jego myśli tajemnych, do świata jego duszy nikomu nieznanej?

I podpełzła myśl zdradziecka, podstępna: — czy wogóle jej mąż ma tajemny świat myśli, uczuć, za którym ona tęskni? Czy poprostu nie ma nic do powiedzenia?

Żył, używał, dobrze mu było, a teraz zobojętniała na wszystko, nic go szczególnie nie obchodzi niczego nie pragnie gwałtownie i nie chce mówić o tem, co dawno przeżyte.

A kiedy ta myśl wpadła do jej mózgu, zaraz zwinęła tam swoje gniazdo.

Czego szukała? Wiru w stawie zastoju, zarodków życia w piasku, cudownych dźwięków w rozstrojonym zużytym instrumencie.

Szukała wejścia do zamkniętego ogrodu, a w tym ogrodzie była ziemia wyeksploatowana, na której rosły osty.

Niemoc duchowa ogarnęła Rutę. Pustka była przed nią. Długo nie wierzyła. Teraz zajrzała szybko w głąb i nic nie zobaczyła, oprócz próżni.

Mąż jej podobnym był do mieszczańskiej bawialni, ozdobionej fałszywą palmą, obstawionej przyzwoitemi meblami pluszowemi, w której czuć było płaśń zmieszaną z zapachem perfum wyższej marki.

Ruta rozgniewała się.

— Dzika pretensja — pomyślała — wymagać tego, co nie egzystuje!

Oskarżała już siebie.

Za ciągłe poszukiwanie podświadamych źródeł, za swój wieczny niepokój wobec maski ludzkiej i za to, że wszystko w Jerzym ją irytowało, drażniło do łez: poziewanie, płukanie nosa, fechtunek jego, sinne stalowe o przeżytym wyrazie oczy, palto przejeżdżające z pleców na kark, gazeta w rękach, niekiedy ruchy jego, niekiedy mowa.

Gdy tylko mogła powrócić jak najprędzej do willi!

Ciągnęło już ją w ten świat wytworności, kłamstwa i próżniaczej wesołości. W świat ludzi, którzy elegancką maską symulowali własną indywidualność.

Od kilku miesięcy szła z biegiem życia innych, zupełnie zapominając o swojem życiu. Z zajęciem śledziła szereg powiązanych zdarzeń jak by na wielkiej scenie. W grę aktorów wkładała swoje uczucia, wyobrażeniowe stała na ich stanowisku, żyła odruchem ich przeżyć.

Lecz czyż tylko obserwacje miały być jej udziałem? Czyż tylko miała pozostać widzem?

Niziała w pamięci różne zdarzenia z ostatnich dziesięciu miesięcy swego życia; dnie weselsze, niczem nieodpędzony smutek za czemś ubiegłem, tęsknotę. Niziała jak różaniec. Szare i liche paciorki wspomnień szły do słabych mózgowych komórek, silniejsze wypełniały się wspomnieniami więcej intensywnemi.

Ale wszystko spajało się w jednolity łańcuch podobnych do siebie wrażeń, prędko przeżytych, prędko zapomnianych.

Wyobraźnia ją oszukiwała. Stwarzała chimeryczne zjawy, w których nie ona brała udział, a ktoś inny. Przeżycia innych usiłowała zamienić w swoje stany zaszczalne i prędko spostrzegła, że wyzbywa się własnej indywidualności.

Teraz pozostawiona sama sobie ze zdziwieniem i przykrością skonstatowała fakt, że nie umie wyjść z błędnego koła zawiłych, a może niepotrzebnych myśli, i że straszliwie się nudzi.

Służąca uchyliła drzwi.

— Jakiś pan pyta, czy może się z panią widzieć.

— Ktoś nieznajomy? Może do pana?

— Nie. Wyraźnie mówił: „z panią". Nigdy go nie widziałam.

— Młody czy stary?

— Młody proszę pani i jakby nie tutejszy.

Ruta zrobiła parę kroków w stronę drzwi, wiodących do przedpokoju i już biegła, laciała, z wyciągniętemi naprzód rękami.

— Witold! Witold!

Na szyję mężczyzny stojącego u drzwi zarzuciła ręce, które się konwulsyjnie niemal zwarły.

— Mój jedyny!... Litwa!... Babcia!... szeptała nieprzytomna z radości.

Brał jej ręce, całował kolejno

Patrzyli na siebie oczami przepojonemi szczęściem.

Milczała.

— Nie zmieniłaś się Ruteńko. Czemuż nic mi nie mówisz.

— Bom już wszystko powiedziała.

Usiadła, jakby nawał radości podciął jej nogi. — A gdy miejsce przy niej zabrał, położyła mu głowę na ramieniu. Z ust jej nie schodził wyraz uszczęśliwienia i milczała. A on wciąż trzymał jej ręce, jakby się obawiał że mu zniknie.

Z otwartego okna łagodną smugą płynął świeży, orzeźwiający powiew i niósł wspomnienia pól, łąk, słońca — całej historji miłodości.

Witold wreszcie opanował wzruszenie.

Zaczął opowiadać o domu, o babci coraz to zapadającej na zdrowiu.

— A Etelka?

— Zawsze miła i śliczna. Przyślę ci ją w jesieni, skoro wróci z Anglji. Spędza w kolegjum już ostatni rok.

— Jakże będę szczęśliwa! Ty nie wiesz, jaka tu jestem samotna.

— Ty samotna, Ruto! A mąż twój?

(Ciąg dalszy nastąpi)

KORESPONDENCJA

NEW BRITAIN, CONN.

Rok 1923 i 1924 w New Britain, Conn. — Życie i prace sokołów, gniazda 88, Z. S. P.

(Nadesłane).

Pjonierzy sokołów w New Britain, Conn. dumni być mogą ze swej pracy, pobożonej na niwie sokolej w New Britain, Conn. Tu szan. rodacy, druhny i druhowie, ażeby lepiej wyświetlić zasługę kilku druhów, którzy położyli wiele wysiłków i pracy nad utrzymaniem starego numeru gniazda 88 Z. S. P. od upadku tegoż, zmuszony jestem choć pobieżnie wrócić do roku 1921 i choć w krótkości przedstawić w jakich krytycznych warunkach byli sokoli w tym roku.

Kiedy w roku 1917 wyszedł główny rozkaz zarządu Związku Sokołów powołujący członków pod broń, nie czekali sokoli aż zostaną pootwierane biura rekrutacyjne, tylko pocichu, bez żadnych krzyków i rozgłosów, w mniejszych lub większych oddziałach, a nieraz i pojedynczo wstępowali do armji amerykańskiej lub polskiej, towrzącej się wówczas w Kanadzie.

Życie i koleje tych druhów w czasie wojennym na różnych frontach we Francji i Polsce będą opisane w przyszłości, jako w historji gniazda 88. Więc każdy z szan. czytelników niech nie opuści anj jednej korespondencji, gdyż będą one dosyć ciekawe, a będą zamieszczane na łamach Nowego Swiata.

Co robili pozostali sokoli?

Choć mali liczbą, lecz silni duchem, byli to druhowie starsi wiekiem, którzy ze względów familijnych nie mogli pójść tam, gdzie szli wszyscy, a nimi są: obecny prezes gniazda 88 Z. S. P., który wiele pracy położył nad rozwojem sokolstwa, druh A. Widlak; były prezes i naczelnik ,a obecny członek, druh Czesław Laskowski; były sekretarz, a obecny członek S. Jabłoński; były i obecny skarbnik okręgu V, druh St. Ogonowski; założyciel gniazda 88, który po kilkunastu miesiącach pobytu w szeregach armji amerykańskiej został z niej zwolniony, który ,od paru lat piastował urząd sekretarza protokułowego i jest nim obecnie.

Tych pięciu druhów nie upadli na duchu, lecz pracowali, zawsze i wszędzie, bądź w biurach rekrutacyjnych lub przy zbieraniu funduszów na potrzeby żołnierza polskiego. Po powrocie z armji amerykańskiej i polskiej naszych druhów i weteranów, ci druhowie myśleli, że weterani-sokoli powiększą tę tak szczupłą liczbę członków gniazda 88.

Lecz niestety, wielkie było rozczarowanie, tych pjonierów sokolich. Zamiast pomocy w pracy i poświęcenia już było ze strony weteranów na różnych frontach i nie potrzebują, by za pracę byli prześladowani i wyśmiewani, jakby należeli do najgorszych wyrzutków społeczeństwa, do czego się sokoli nigdy nie poczuwali, gdyż takimi nigdy nie byli.

Tu nadmienić muszę, że sokoli w New Britain, Conn., nie stąpali po różach, bo przejścia różnych kolei są znane prawie wszystkim gniazdom sokolim w Stanach Zjednoczonych. Więc teraz chcę się podzielić z nieco weselszą nowiną. Po dłuższym letargu ta szczupła garstka, która się powiększyła przez zastęp byłych sokołów i weteranów z wojny europejskiej nie upadła na duchu lecz ze zdwojoną energją wzięła się do prawdziwej pracy sokolej.

Jeden sokół-weteran imieniem Fil Jan zdobył 100 członków i z tych pięciu członków gniazdo wzrosło w siłę, gdyż w chwili obecnej liczy 180 członków, a majątek gniazda 88 wynosi 8,000 dolarów.

Na ostatniem rocznem posiedzeniu wybrano komisję do wyszukania miejsca pod budowę przyszłej Sokolni. Do komisji weszli: F. Barszcz, Jan Curyło, W. Murawski, P. Sutuła i prezes gniazda Andrzej Widlak. Po paru miesiącach szukania, zakupiono plac pod budowę Sokolni dnia 29-go marca za sumę 18,000 dolarów.

Teraz tylko potrzebne są pieniądze (będą one), gdyż sokoli myślą o budowie wielkiej Sokolni, a nie będzie ona służyć tylko sokołom lecz dla całej dobrze myślącej polonji w New Britain, Conn.

Teraz zwracam się do was, druhowie i druhny. Wy pierwsi zasilcie swym groszem pożyczonym fundusz budowy Sokolni, który tylko obrócony będzie na jej budowę. W przyszłej korespondencji będą zamieszczone nazwiska tych druhów, którzy pierwsi złożyli lub deklarowali sumy na fundusz budowy Sokolni.

A będzie także dużo ciekawych wieści z New Britain, Conn.

Czołem!

Za Komitet Prasy.

NA INSTYTUT NAUKOWO BADAWCZY IMIENIA TADEUSZA KOŚCIUSZKI

Lista fundatorów Nr. 250.

Ofiary zebrane przez J. W. Manowardę w Bayonne, N. J.:

Wincenty Końcicki	1.00
Jan Wł. Manowarda	5.00
Władysław Rakowski ..	1.00
Paweł Kowalewski	2.00
Frank Kopczyński	1.00
Stanisław Ciepliński	5.00
Czesław Parowski	2.00
Mieczysław Stańkiewicz.	1.00
Józef Radecki	2.00
Hilary Baranowski	1.00
Szczepan A. Wichrowski	1.00
Henryk Sierp	1.00
Razem	$7571.15

Pamiętajcie o Funduszu Piłsudskiego!

W tej pozycji znaleziono dziewiętnastoletnią May Montgomery i tuż obok bez życia leżał jej towarzysz. Detektywi twierdzą, że jedna kula przebiła serce obojga

Doskonałe gorące śniadanie kosztuje tak mało

2 gatunki QUAKER OATS OBECNIE W GROSERNIACH — gatunek, którycie zawsze znali i nowy QUICK QUAKER

Kupujcie QUICK QUAKER

Ugotuje się w ciągu 3 do 5 minut.

Pożywi całą rodzinę za kilka centów.

Nie zdarza się obecnie często, aby bogata, pożywna potrawa kosztowała mało. Lecz dostaniecie ją w Quaker Oats. Gorące, pachnące śniadanie, które daje wam i waszym dzieciom zdrowie i siłę.

Więcej pożywienia w każdym funcie niż w mięsie itd. A jednak wystarczająca ilość dla całej rodziny kosztuje tylko kilka centów.

Kupcie Quaker Oats dzisiaj u swego grosernika. Ma on na składzie dwa gatunki, regularny Quaker Oats, i NOWY QUICK QUAKER, który się ugotuje w ciągu 3 do 5 minut. Połowa czasu kawy. Krócej niż zwykłe grzanki. Czyni to owsiankę najzdyjbszą potrawą na śniadanie.

Kupcie, który wolicie — Quick Quaker lub zwyczajny Quaker Oats. Cena jest ta sama. Poczęstujcie rodzinę jutro tem smacznem śniadaniem.

WIADOMOŚCI Z NEW JERSEY

PASSAIC

PIKNIK! PIKNIK!

Wielki piknik w tym sezonie urządza Oddz. Ossowskiego Z. S. P. dnia 8go czerwca, t. j. w niedzielę w Belmont Parku w Garfield. Początek o godz. 2-ej popołudniu. Piknikl urządzane ,przez Oddz. Ossowskiego Z. S. P. dają dostateczną gwarancję, że szan. goście i tym razem ubawią się doskonale w gronie swych znajomych.

Tymczasem zapewnić możemy że na pikniku nikogo, ani niczego nie zabraknie.

KOMITET.

Tow. Śpiewu im. Jana Galla urządza zabawę taneczną w sobotę, dnl 31-go maja, br., w Domu Ludowym Polskim, 1-3 Monroe ul., Passaic, N. J.

Początek zabawy o godz. 6ej wieczorem.

Komitet przygotowuje miłe niespodzianki, aby szanownych gości jak najlepiej ubawić. Muzyka profesora J. Szczygła.

J. Jackowski, sekr.

NEWARK

Harmonja się bawi...

W wigilję, dnia Wieńczenia Grobów, (Decoration Day), t. j. we czwartek, 29-go maja, Tow. Śpiewu Harmonia, urządza piękny Wieczorek Majowy w sali Polskiego Klubu Oświatowego, pn. 255 Court ul. Będzie to pierwsza zabawa Harmonji od wielu lat. To też Harmoniści będą się bawić, jak tylko oni umieją, a kto tylko uczestniczyć będzie na Wieczorku tym, ubawi się do syta. Na programie będzie śpiew chóralny, solo tenor p. Donikowskiego i wiele innych niespodzianek. Do tańca przygrywać będzie doskonała orkiestra.

Do rodzin zmarłych weteranów w Newark, N. J.

Dzień 30go maja przeznaczony od czasu wojny domowej do uczczenia pamięci poległych i zmarłych weteranów. Według zwyczaju, zaprowadzonego od r. 1868 Weterani z Wojny Cywilnej ozdabiają groby zmarłych weteranów sztandarem gwiaździstym i kwiatami. Idąc za tym zwyczajem, Amerykański Legjon stara się, aby dzień ten obchodzono uroczyście, i aby pamięć Weteranów, zwłaszcza tych, którzy brali udział w Wojnie Światowej, została uczczona należycie. W tej myśli Polski Posterunek Weteranów im. Romana Schneidera, będzie pomagał w przyklerasie grobó wVeteranów na cmentarzu Św. Grobu przy Grove St. i So. Orange Ave., w niedzielę 25go i w piątek 30-go b. m.

W niedzielę będziemy zatykać amerykańskie chorągiewki na grobów Weteranów na cmentarzinami 10tą a 12tą przed południem. Dlatego upraszamy rodziny lub krewnych, którzy mają swoich weteranów pogrzebanych na tym cmentarzu, aby byli tam w tym czasie i wskazywali nam ich groby; chcemy bowiem, aby żaden grób nie był pominięty. — Jest to bowiem trudno nam samym wykonać, ponieważ nie wszystkie groby są oznaczone, że tam spoczywają zwłoki Weterana. Przy tej sposobności chciałbym również podać, że jeżeli który grób nie ma pomnika, to prosimy zgłosić się do nas, a my wystaramy się o marmurowy nagrobek z napisem. Rodzina, lub krewni pokryją tylko koszta przewozu od stacji na cmentarz i postawienia na grobie. Również Amerykański Legjon posiada specjalne wieńce z polnych maków, (symbol pól Flandryjskich) i palm do ozdabiania grobów weteranów. Wieńce te można nabyć po $2.50 za sztukę i można je nabyć przez niżej podpisanego. Czysty dochód ze sprzedaży przeznaczony jest na szpital dla rekonwalescentów z powiatu Essex w Ralston, N. J., i na niesienie pomocy chorym weteranom w Newarku, którzy nie otrzymują żadnej zapomogi od rządu.

C. L. Robak,
Komendant Posterunku No. 98
65 Jones St., Newark, N. J.

PATERSON

KOMITET OŚWIATOWY

podaje do wiadomości, że przyjmuje dzieci do szkoły polsko-narodowej i prosi, by rodzice zgłaszali się do zapisania swoich dzieci do szkoły, jeżeli dbają o swoje dzieci i mowę, by zachowały one swój ojczysty język i poznali historję Polski, nauczyli się śpiewu i sztuki dramatycznej polskiej.

Uprasza się zgłaszać do zapisu dzieci do następujących obywateli:

M. Jasiński, 22 Watson St.
F. Tatarski, 1087 E. 24 St.
N. Kasprowicz, 29 Lawrence st.

Paterson, N. J.

Komitet otworzy szkołę po zebraniu odpowiedniej liczby dzieci. Należy więc spieszyć się z zapisem.

ZAWIADOMIENIE

Niniejszem podaję do wiadomości, że otworzyłem Kancelarję Adwokacką, przy 75 Montgomery ul., Jersey City, N. J. w Union Trust Hudson County National Bank Building. Kancelarja 512-514. Telefon 2625 Mongomery.

Kazimierz Tokarski,
Adwokat.

Telefon, Waverly 4831

Dr. Józef Michalski

Były Major-Lekarz Wojsk Polskich

14 Belmont Avenue
NEWARK, N. J.

STRAJK! STRAJK! STRAJK!

UNJI POLSKICH PIEKARZY

LÓCAL No. 338, W NEWARK, N. J.

Strajk ogłoszony został z powodu nieporozumienia z właścicielami piekarń i tak długo będzie trwał, dopóki nie będzie zawarta ugoda.

KUPUJCIE TYLKO CHLEB Z TAKĄ NALEPKĄ UNIJNĄ

Nowy Świat

Owned and published daily and Sunday by the NOWY ŚWIAT PUBLISHING CO., INC.
MEMBER A. B. C.

W. BŁAŻEWICZ, Editor in Chief
S. T. HACZYŃSKI, Managing Editor
P. TOLLES, Sunday Editor
M. F. WĘGRZYNEK, General Manager

Dziennik wydawany przez Spółkę Wydaw. „Nowy Świat", Inc.

Entered as Second Class Matter, March 31st, 1914, at New York Post Office, New York, N. Y.

NOWY ŚWIAT PUBLISHING CO., INC.

SUBSCRIPTION RATES (Outside of New York City)		PRENUMERATA (Na prowincji)	
Daily Excluding Sunday		Codziennie z wyjąt. niedziel.	
One Year	$6.00	Rocznie	$6.00
Six Months	$3.75	Półrocznie	$3.75
Sunday Only		W niedzielę tylko	
One Year	$3.25	Rocznie	$3.25
Six Months	$1.75	Półrocznie	$1.75
Daily and Sunday		Codziennie i w niedzielę	
One Year	$7.00	Rocznie	$7.00
Six Months	$4.00	Półrocznie	$4.00

NEW YORK CITY		W NEW YORKU	
Daily Excluding Sunday		Codziennie z wyjąt. niedzieli	
One Year	$8.00	Rocznie	$8.00
Six Months	$4.50	Półrocznie	$4.50
Sunday Only		W niedzielę tylko	
One Year	$2.75	Rocznie	$2.75
Six Months	$1.50	Półrocznie	$1.50
Daily and Sunday		Codziennie i w Niedzielę	
One Year	$10.00	Rocznie	$10.00
Six Months	$ 5.50	Półrocznie	$ 5.50

MAIN OFFICE:
64 UNION SQUARE, NEW YORK, N. Y.
...urth Avenue, między 13th i 14th St's)
Telephone, Stuyvesant 5453

BROOKLYN BRANCH:
564 Manhattan Avenue
Telephone, Greenpoint 0915

KŁOPOTLIWE WYNALAZKI

Wiedza daje nam codziennie niemal nowe i cenne, lub mniej cenne wynalazki. Większa ich część, a nawet część olbrzymia, są to wynalazki pożyteczne dla ludzkości. Zgodzi się każdy, że liczne w ostatnich czasach odkrycia środków przeciw zaraźliwym i niebezpiecznym chorobom, są nieocenione.

Wynalazki mechaniczne, których setki i tysiące bez przerwy doskonali technikę przemysłową, czasami tylko bywają niewygodne dla kapitału, gdy zanadto radykalnie zwiększają produkcję, tym samym zniżając jej cenę handlową. Cuda chemiczne, dające możność wydobywania z ziemi coraz więcej produktów rolnych są pożądane, bo zapewniają nas, że obawy przeludnienia naszej planety są płonne i jeśli kto ma się o to troszczyć, to nie my, a ci, którzy będą żyli po nas — za parę tysięcy lat.

Ale jednocześnie, są pewne wynalazki, które przyjmowane są z wyraźną rezerwą i zakłopotaniem. Ot poprostu niewiadomo co, z nimi począć i jak w praktyce zastosować.

Naprzykład sprawa z przyrządem do czytania myśli ludzkiej. Albo z takim, który określa dokładnie czy dana osoba prawdę mówi, czy kłamię.

Może znalazłby się jaki oryginał, któryby zgodził się, aby jego myśli były registrowane, lecz z całą pewnością można twierdzić, że taki osobnik zostałby niechybnie ogłoszony za niezrównoważonego umysłowo, albo zgoła za warjata.

Przed kilku dniami gazety podały reprodukcję fotografji prezydenta Coolidge'a. Fotografja została zdjęta w Cleveland i natychmiast przesłana za pośrednictwem radio do New Yorku. Od dość dawna czynione były próby przesyłania z pomocą telegrafu iskrowego nietylko znaków, ale i fotografji. Próby te obecnie wydają tak poważne rezultaty, że kwestja przesłania podobizny osoby w ten sposób na dalekie dystanse, zdaje się być rozwiązana. W przeciągu krótkiego czasu, zapowiada wynalazca, osoby rozmawiające przez telefon, będą mogły widzieć przed sobą na specjalnych płytach swoje oblicza.

Nietylko to, ale aktualnie, każdy rozmawiający przez telefon, będzie miał przed sobą miniaturowy kinematograf, pokazujący wszelkie ruchy osoby z którą rozmowę toczy, giesty, zmiany na twarzy itp.

Piękny wynalazek, nieprawdaż?

Ale nie dla wszystkich. Ba, tutaj podobnie jak z przyrządem do czytania myśli, większość ludzi, entuzjazmu nie objawia.

Dlaczego? Motywy są dość proste.

Telefon dzisiaj jest wspaniałym środkiem porozumiewania się szybkiego na odległość, ale posiada jednocześnie zaletę, że pozwala na niezliczone fałsze i wykręty.

Ileż to zdarza się codziennie wypadków, gdy osoba interesowana odpowiada pytającemu o nią w telefon, że jej niema w biurze, lub domu. Niema chyba człowieka, któryby przez telefon, tak lub inaczej, nie zełgał.

Zastosowanie aparatu fotograficznego przy telefonie, rzecz prosta „umoralniłoby" porozumiewanie się ludzi tą drogą, zmusiłoby ich do szczerości i mówienia prawdy.

Jeden z publicystów amerykańskich omawiając wynalazek zapytuje, czy przypadkiem nie zanadto prędko jedziemy na skrzydłach wiedzy. Zapytuje, czy jesteśmy dostatecznie przygotowani moralnie, wobec siebie i w życiu codziennem szczerości w naszych sprawach i działaniach.

Zakłopotanie to jest z całą pewnością szczere. Według naszego jednak zdania nie jest uzasadnione. Prawdą jest, że niektóre wynalazki są radykalne i że zastosowywanie ich praktyczne musi być wyrachowane i ostrożne. Nikt sobie nie wyobrazi, ażeby do ogólnego użytku, oddano dynamit i nitroglicerynę.

Każdy łatwo zrozumie, że straszliwe gazy trujące, aczkolwiek wiele z nich są używane nietylko na wojnie, ale i w czasie pokoju, np. dla tępienia robactwa, muszą pozostawać pod najściślejszą kontrolą wiedzy i państwa. Lecz z drugiej strony, wynalazki takie, jak czytanie myśli, albo przesyłanie fotografji radiotelegraficznych, zmuszają ludzi do szczerości wobec siebie i większej moralności.

Prawdopodobniejszem jednak jest i logiczniejszem przypuszczenie, że każde odkrycie wywołuje inny kontra-wynalazek i że ci, którzy chcą kryć swoje myśli, lub łgać przez telefon, zawsze znajdą do tego sposoby. wb.

1,000,000 SŁÓW W JEDNYM CALU

Wprawiali nas dotychczas w podziw rytownicy, którzy potrafili na główce niewielkiej szpilki napisać modlitwę, zawierającą 56 słów. Ale jak głoszą wiadomości, usiłowania rytowników całkowicie wyglądają na dziecinną zabawkę wobec aparatu, udoskonalonego przez p. A. McEwen'a.

Aparat ten wynaleziony jeszcze w roku 1852 przez bankiera londyńskiego, W. Peters'a i nazwany Mikrofantografem, potrafi napisać na jednym celu kwadratowym osiem razy tekst Biblji, czyli razem 1,000,000 słów.

Aparat jest skomplikowany w szczegółach, ale w zasadzie bardzo prosty. Oparty jest na prawie, znanem w fizyce prawem dźwigni, które zna każdy uczeń średniej szkoły amerykańskiej. Rylec jest djamentowy, jako że djament jest najtwardszem znanem ciałem, które bardzo mało się od tarcia ścierа.

Eksperymenty, dokonane w amerykańskich instytucjach naukowych stwierdziły, że Mikrofantograf istotnie jest instrumentem nadzwyczajnym, który w pewnych okolicznościach i wypadkach oddać może nieocenione usługi.

Za pomocą tego instrumentu można będzie przesyłać rozkazy i rozporządzenia podczas wojny. Na zwykłym guziku przy mundurze żołnierza, naczelna komenda może zmieścić rozkazy dla całej armji.

Następnie Mikrofantograf może być zastosowany do pisania ważnych dokumentów, które są przechowywane dłuższy czas w archiwach. Obecnie dokumenty te zajmują kolosalnie dużo miejsca. Pisane na specjalnych płytach stalowych, mogłyby się zmieścić w małych skrzynkach biurowych.

Wiedza nie zna niemożliwości.

NIEBEZPIECZEŃSTWO DLA KOBIETY W NEW YORKU

Marja E. Hamilton, członek policji nowojorskiej, zwraca uwagę, że kobiecie w mieście New Yorku grozi na każdym kroku niebezpieczeństwo, jeżeli nie jest dość rozsądną i ostrożną. Ostrzeżenia p. Hamilton odnoszą się przedewszystkiem do dziewcząt, a w pierwszym rzędzie tych, które przyjeżdżają do wielkiego miasta z prowincji, szukając wrażeń i szczęścia.

Według doświadczonej policjantki, kobiety nie powinny:

1) Mówić do nieznajomych mężczyzn.

2) Jeździć dorożkami automobilowemi (taxi) bez odpowiedniego towarzystwa.

3) Szukać informacyj u osób, lub w niepewnych agencjach.

4) Mieszkać po domach, bez zapewnienia się dokładnie, czy są one przyzwoite, czy nie.

5) Ostrożnie szukać zajęcia.

Na poparcie swych ostrzeżeń, p. Hamilton przytacza szereg faktów z kroniki policyjnej, które wskazują, jak często kończy się smutnie nieostrożność kobiety w stosunku do mężczyzn. Zwraca również uwagę rodziców p. Hamilton, że powinny być ostrożne w posyłaniu swoich małych dziewczynek do sklepów. Wielu z właścicieli tych sklepów, według twierdzeń policjantki, są to jednostki zdegenerowane, które przyciągają dzieci łakociami i zabawkami, ażeby popełnić na nich zbrodnię gwałtu.

Jednem słowem, moralność miasta New York niekoniecznie pięknie wygląda w opinji takiego eksperta, jakim jest bez zaprzeczenia p. Hamilton. Społeczność, w którem nie jest bezpieczne dziecko i kobieta, a w którem ród męski musi być strzeżony jak dzikie zwierzęta w klatce, niebardzo może rościć pretensje do cywilizacji i kultury.

NA MARGINESIE DNIA

pisze

HAKI-BEY

DEPESZA z Moskwy donosi, że 10,000 dzieci złożyło przysięgę przy grobie Lenina na wierność hasłom rewolucji sowieckiej. Na uroczystości tej przemawiał Lejba Bronstein-Trocki oraz inne „komisary" czystej krwi rosyjskiej.

Z jakiej okazji bolszewicy modlili się do Lenina, nie wiadomo, lecz fakt pozostaje faktem, iż komuniści rosyjscy zwalczają różne wyznania i wszystkich świętych po to tylko, by na ich miejsce wprowadzić doktrynerstwo komunistyczne i świętych komunistycznych. Na miejsce głupstwa wprowadza się nonsens.

Pierwszy bolszewicki święty już jest — Lenin. Z biegiem czasu będzie ich więcej.

NAJWYŻSZY sąd sowiecki skazał 17 łapowników na karę śmierci oraz kilkunastu na katorgę do Syberji.

Wątpliwą bardzo rzeczą jest, czy bolszewicy zapomocą stryczka lub też kuli karabinowej potrafią umoralnić Moskali, demoralizowanych w ciągu wieków przez rządy carskie. Car przez całe wieki uczył swych poddanych kraść, a bolszewicy chcą za jednem pociągnięciem wykorzenić ten wiekowy nałóg.

Dużo wody upłynie, zanim Moskal pozbędzie się zaborczych instynktów, pijaństwa i łapownictwa. Trzeba wytężonej pracy całego szeregu pokoleń, by nawpół cywilizowany Azjata pozbył się tych „zalet" narodowych.

* * *

Stryczek i katorga nikogo jeszcze nie umoralniły, tembardziej nie umoralnią Moskala-fatalisty. Wady czy zalety narodowe nie zmieniają się zbyt szybko. Na zmianę taką trzeba nieraz wieków wytężonej pracy. Bolszewizm jednak w pracę nie wierzy. On wierzy w natychmiastowe przemiany — w cuda, a cuda dawno już się dziać przestały. Nie stanie się więc w Rosji cud odrodzenia duszy rosyjskiej przez wymordowanie miljonów. Przeciwnie, okrucieństwa i morderstwa bolszewickie jeszcze bardziej zezwierzęcą zezwierzęconą duszę rosyjską.

* * *

Święta Inkwizycja, ciesząca się specjalną opieką papieży, chciała przez morderstwo ciała zamordować myśl ludzką. Myśl ludzka triumfuje, a inkwizytorzy przeszli do historji z piętnem wieczystej hańby. Z takiem samem piętnem hańby przejdą do historji inkwizytorzy bolszewiccy.

DZIEŃ 24 maja był w Anglji „dniem apoteozy Imperjum Brytyjskiego". W całem Imperjum Brytyjskiem w dniu tym rozbrzmiewał hymn „Boże króla chroń!" (God save the King), modlono się po kościołach, błagając Pana Boga, by jak najdłużej zachował króla i królestwo.

Tego rodzaju monarchiczna i pobożna zabawa Anglji nie szkodzi, albowiem Anglicy posiadają dziwną zdolność łączenia tradycyjnych form z postępem. W Anglji premjer rządu robotniczego całuje pana króla w rękę. Zewnętrzny symbol feudalnej uległości nie przeszkadza Anglikom w przeprowadzeniu radykalnych reform. Daleko jednak lepiej i rozsądniejby było, gdyby odrzucono zupełnie formę, z której treść już dawno uleciała.

NIEDAWNO depesze doniosły, że papież Pius XI jest chory na sklerozę. A tymczasem okazuje się, że jest on także chory i na „amerykanizm". Innemi słowy, cierpi biedak na „amerykomanję". Obdarzał Amerykę nieproporcjonalną liczbą kardynałów w stosunku do katolików, lecz za to proporcjonalną w stosunku do dolarów, sypiących się do torby Piotrowej; a ostatnio tak się rozkochał w Ameryce, że skoro się tylko dowiedział, iż w Rzymie znajduje się stu Amerykanów, którzy, mając dużo pieniędzy, a mało roboty, pielgrzymują do miejsc świętych a cudownych, zaprosił ich do siebie w gościnę, czyli, mówiąc urzędowym językiem, udzielił im audjencji, pomimo że pielgrzymi ci specjalnych starań nie robili. Przynajmniej depesza o tem nie wspomina.

„Allmighty Dollar" wywiera urok nawet na ojca świętego. nic więc dziwnego, że mniej święci urokowi temu też ulegają.

PRZED kilkoma dniami zmarła w New Yorku niejaka Nora Bitze, zapisując swemu mężowi w spadku JEDNEGO DOLARA z 10-tysięcznego majątku, który w lwiej części zapisała swym krewnym. Prócz tego ksiądz Cain z Hollywood, w Kalifornji, otrzymał 1000 dolarów na odprawienie mszy świętych za spokój duszy zmarłej testatorki.

* * *

Nie ulega kwestji, że księdzu Cain'owi, mieszkającemu w Hollywood w „krainie filmów", i pięknych aktorek, 1000 dolarów bardzo się przyda, lecz wątpliwe jest, czy modły, odprawione za owe tysiąc dolarów, pomogą cokolwiek zmarłej.

* * *

Tysiące lat różni kuglarze uprawiają ten humbug, pomimo, że żaden z nich nie dostarczył nawet pozorów jakichkolwiek dowodów skuteczności odprawianych modłów.

Niestety, umarli nie mówią, a więc nie mogą nic powiedzieć, czy im nasze modły, kupowane za drogie pieniądze, pomagają, jeżeli wogóle jakiejkolwiek pomocy od nas potrzebują. Z milczenia umarłych korzystają ludzie, którzy chcą żyć jako te ptaki niebieskie — nie siać, nie orać, a zbierać.

* * *

Naiwność ludzka jest bezgraniczna. Chłop polski ukuł nawet przysłowie: „POMOŻE JAK U-MARŁEMU KADZIDŁO", a mimo to niesie swoją krwawicę na kadzidło dla zmarłego.

Kto z tego ma korzyść? Dający stanowczo nie. Umarły? W ciągu tysięcy lat nie było na to najmniejszego dowodu. Lecz nie ulega kwestji, że korzyść osiąga ten, do kieszeni którego płyną tysiące dolarów od naiwnych na kadzidło dla zmarłego, które, zdaniem dających, nic mu nie pomoże.

* * *

Żywym trzeba pomagać, a zmarłych zostawić Panu Bogu i Matce-Ziemi. Jeżeli ci, co od nas odeszli, życiem swojem zapisali się dobrze w pamięci potomstwa, to wśród niego żyć będą i bez kadzidła kupowanego za drogie pieniądze u kuglarzy.

Z PRASY I O PRASIE

W „Dzienniku Ludowym" czytamy:

„Prasa wydziałowa podskakuje z radości, że polacy, naogół biorąc, nie wzięli udziału w wiśtniu kardynała Mundeleina. Obrażeni. Politykują, ale prędzej, czy później do Canossy zamierzają pójść i pójdą, bo byznes sosajd ubezpieczeniowych i obawa utraty reszty wpływów wśród kościelników katolickich im to nakaże."

Nie potrzebują iść do Canossy, bo cały ten „bunt" jest operetką. Dopóki zbuntowane katoliki płacą dolary na „świętopieprze" — Mundelein sobie z tego wszystkie go nic nie robi.

Z OSTATNIEJ POCZTY

Misja wojskowa japońska w Warszawie

Praga, 1 maja. (Pocztą). — „Narodni Osvobozeni" donosi, że dnia 11 maja przybędzie do Pragi misja wojskowa japońska, z generałem Wada na czele. W skład misji wschodzić będzie prócz generała Wady jeszcze dwóch generałów, 4 wyższych oficerów i jeden lekarz. Zadaniem misji ma być poinformowanie się o sytuacji powojennej w Czechosłowacji. Według doniesień dziennika, misja japońska po kilkodniowym pobycie, uda się do Warszawy, poczem w tych samych celach odwiedzi Wiedeń, Budapeszt i Konstanty nopol.

Polska i Japonja

W Tokio założone zostało Japońsko-Polskie Towarzystwo, na czele którego stanął baron Megata, członek Izby Panów, cieszący się wielkiem uznaniem w sferach handlowo-przemysłowych. Dla tego też został on jednogłośnie wybrany na prezesa Towarzystwa.

Prezesem honorowym obrano p. St. Patka, Posła Rzeczypospolitej.

Do Zarządu weszło wielu wybitnych ludzi, jak: p. Kawakami, były poseł w Warszawie, baron Hiroyama, członek Rady Przybocznej Cesarza, p. Uchiyama i wielu innych. Wybranym też został p. H. Zaniewski, pierwszy sekretarz naszego Poselstwa w Tokio.

Zawiązanie się tego rodzaju towarzystwa dowodzi, że posiadamy pośród japońskiego narodu wielu sprzymierzeńców i sympatyków. Jest to objaw dla nas ze wszech miar pomyślny i dowodzący, iż naród japoński odczuwa potrzebę możliwie ścisłego współżycia z naszym krajem, tak ze względów polityczno-ekonomicznych, jak i kulturalnych.

Jednocześnie jest dowodem, iż Poseł Rzeczypospolitej w Tokio, stoi na wysokości swego powołania i bieszy się w Japonji należytą sympatją i poważaniem.

Szangchaj (Chiny) A. G.

Z POLSKI

ODEZWA DO RZEMIEŚLNIKÓW K AMERYCE.

Dekroć powstawała jakaś kwestja ogólno - narodowa, która wymagała poparcia pieniężnego, to zawsze społeczeństwo polskie apelowało do rodaków w Ameryce, nigdy nie zawiodło się w swych nadziejach.

I my pragniemy odbudować swoje zawody, chcemy je postawić na takim szczeblu, na jakim znajdują się zagranicą. — Lecz do przedsiębirstwa brak nam tylko środków pieniężnych Udajemy się zatem do Was Koledzy-Rodacy z prośbą o pomoc pieniężną, byśmy za Waszą pomocą mogli wydawać Głos Rzem., którego brak wszyscy od czuwają, a który da nam możność rozpoczęcia pracy nad zawodami w całej Rzeczypospolitej Polskiej.

Prosimy, aby Koledzy posyłali swoje uwagi, artykuły i t. d., wszystko chętnie zamieścimy w naszej gazecie. Nazwiska zaś ofiarodawców zamieszczać będziemy w osobnej rubryce, jako tych, którzy podali nam dłoń braterską do pracy.

Pieniądze, artykuły i t. p. prosimy nadsyłać pod adresem „Gł. Rzemieśln." — Kraków, (Polska).

Prosimy o przesłanie nam tam tejszych pism jako wzoru, abyśmy mogli wydawać podobne, odpowiadające całemu stanowi Rzemieślniczemu.

Ślemy koleżeńskie pozdrowienie, Cześć!

Odpowiedzi Redakcji

Czytelnikowi P. Z. — Żona Wasza nie ma prawa przywoźć ze sobą służącej poza kwotą. Byłoby to sprzeczne z przepisami emigracyjnemi.

* * *

Czytelnikowi P. W., z Newarku. — Przysłany przez Was wycinek w sprawie prolongaty paszportu 1 opłaty za przedłużenie w sumie 500 złotych, dotyczy tylko osób bogatych, wyjeżdżających dla przyjemności zagranicę. Zwykły emigrant płaci tylko 25 złotych polskich. Przeczytajcie uważnie komunikat konsularny o ulgowych paszportach, pomieszczony w piątkowym wydaniu Nowego Świata na pierwszej stronie.

* * *

Czytelnikowi T. A. z Philadelphja, Pa. — Macie prawo do bonusu stanowego i federalnego ze stanu New York.

* * *

Czytelnikowi P. I. z New Yorku.— Obecnie bondy polskie stoją — 57 dolarów za 100. Możecie nabyć je na giełdzie.

W tej drugiej sprawie zwróćcie się do ob. Kulakowskiego. My nic o tem nie wiemy.

Czytelnikowi F. R. — Tak. Możecie sprowadzić żonę poza kwotą.

* * *

Czytelnikowi S. W. z Turners Falls. Przesyłka telegraficzna 200 dolarów do Polski przez biuro Mechaników Polskich kosztuje 15 dolarów.

* * *

Czytelnikowi S. Cz. z Three Rivers. Senator Woźnicki dziękuje Wam bardzo za zaprozenie, ale przyjechać nie może, gdyż już objazd swój zakończył i odjeżdża do Polski. Trzeba było wcześniej się namyśleć. Pospieszcie się z zaproszeniem, gdy przyjedzie ktoś inny z lewicy, by później nie żałować.

List Was zamieścimy w rubryce „Głosy Czytelników".

Czy próbowaliście maść
Severa's Esko
na świerzbiące wyrzuty?
Cena 50 centów
WSZĘDZIE W APTEKACH.
W. F. SEVERA CO. CEDAR RAPIDS, IOWA

Nic tak nie działa jak
ANALAX

European Phonograph & Piano Co.
Ave A & 10th Street, New York
Gramofony, Pianola i Pianina za gotówkę lub na spłaty
Katalog przysłemy darmo.
Polskie płyty i Music Rolls

Meble A. STEC
JEDYNY POLSKI SKŁAD MEBLI
POLECA PO CENACH
NAJNIŻSZYCH
ŁÓŻKA, STOŁY, KRZESŁA, DYWANY, LUSTRA, MATERACE, SPRĘŻYNY, ORAZ KOMPLETNE WYPRAWY ŚLUBNE
ZA GOTÓWKĘ LUB NA SPŁATY
135 AVENUE "A"
(pomiędzy 8 a 9 ulicami)
NEW YORK CITY
Telefon, Dry Dock 1515

FUTRA NA ZAMOWIENIE.
SZYJĘ
oraz sprzedaję gotowe.
Przeróbki i reparacja takowych. — Przyjmuje pracownia kuśnierska
A. RÓŻEK
327 E. 14 St., New York City

ADWOKAT i NOTARJUSZ
JÓZEF MELLER
223 East 14th Street, New York City
zawiadamia o swoim powrocie z Europy
BEZPŁATNA INFORMACJA między 7-mą a 9-tą wieczorem we wszystkich sprawach tutejszych i krajowych.

POLSKA LECZNICA
Dr. Michał A. Iogolewicz
POLSKI LEKARZ
86 Second Ave., New York City
SPECJALNOŚĆ:
Leczenie elektrycznością i djagnoza za pomocą Promieni „X".
GODZINY PRZYJĘĆ:
10 do 1 przed południem i 5 do 8 wieczorem.
W niedziele podług umowy.
Telefon, Dry Dock 2828

DR. J. N. SALZMAN
Naturopatha, Chiropractor
były praktykant Szpitala "Przemienienia Pańskiego" w Warszawie
Godziny przyjęć:
8—10 rano. 38 Stuyvesant St.
3— 4 po poł. blisko 10 ul. i 2 Av.
7— 8 wiecz. New York City.
Telefon, Dry Dock 1097.

AKUSZERKA
Udziela porad bezpłatnie.
Trzydzieści lat praktyki.
Mrs. Vasahlo, 158 West 24th St.
Phone, Watkins 5731. Ground Floor.

Dr. BRYAN
225 East 17th St., New York City
(Pomiędzy First i Second Avenue's)
Leczy chroniczne choroby krwi, nerwów, nerek i pęcherza, najszybsze wyleczenie.
GODZINY:
Od 9 rano do 3 wieczorem.
W niedziele od 9 rano do 1 popoł.

Telefon, Orchard 1521
JÓZEF HALICKI, M. D.
Lekarz
GODZINY:
12 do 2 po południu
6 do 8 po wieczorze
W niedzielę od godz. 2-ej po południu.
311 East 10th St., New York City

SPECJALNOŚĆ
Choroby Chroniczne Mężczyzn i Kobiet
Krwi, Nerwów, Nerek i Pęcherza
PORADA DARMO
MÓWIMY PO POLSKU
Dr. ZINS
110 East 16 Street
(Między Union Sq. i Irving Pl.)
Codziennie od 9-ej rano do 6-ej wieczór.
Niedziela od 9 rano do 4 po południu

SPRAWIA RADOŚĆ — PRZYJEMNY
JOY
łagodny i bezpieczny środek przeczyszczający dla młodych i starych.
Zapytajcie się aptekarza.
Spróbujcie Butelkę.

220 EAST 14th STREET
Blisko Third Avenue
Dajemy najtańsze kursa we własnym języku, uczeń naprawy i jazdy na automobilach ostatniej konstrukcji. Gwarantujemy otrzymanie poswiadczenia. Klasy otwarte dzisnia i wieczorem.
KOMPLETNY KURS $25.00.
NATIONAL AUTO SCHOOL
220 E. 14th Street, blisko Third Ave.

Polityka Międzynarodowa

BRONISŁAW D. KULAKOWSKI

O TRWAŁE POROZUMIENIE

Infamisy w sutannach spekulowali chytrze. Pochwalim, myśleli P. P. S. za narodową działalność. Może zapomną, że ciż sami księża i te same pisma P. P. S. za najgorszego wroga Polski, za „żydowskiego parobka i bolszewika" podawali. Może zapomną. Wskażemy Pepesowcom, że denuncjantem bojowców pepesowych jest Prezes „Wyzwolenia". Naturalnie wywoła to nieporozumienia. Nim rzecz się wyjaśni, padną z jednej i drugiej słowa złe, których zapomnieć trudno. Nie dojdzie do skutku rzecz najbardziej dla reakcji groźna, trwałe porozumienie między partjami lewicy. Uniknie reakcja takiej porażki, jak w Anglji i Francji. Uda się może tak, jak w Niemczech. Zwłaszcza, gdy pomoże czarnej reakcji, reakcja czerwona, komuniści.

Tak sądził kler polski w Ameryce, gdy kampanję kalumnji uświęconym wzorem Chjeny przeciw Woźnickiemu rozpoczął. Nie znał jednak ani Polskiej Partji Socjalistycznej, ani Wyzwolenia.

Nie wiedział przedewszystkiem, że od początku prawie istnienia swego P. P. S. prowadzi ścisły rekord wszystkich osób w ten lub ów sposób mających styczność z działalnością społeczną lub polityczną. Nietylko członków własnej partji ale też i innych. Nietrudno było znaleźć rekordy protegowanych przez księży świadomie bandytów. Odezwy, wyroki sądowe, śledztwa. Powtarzam: NIETYLKO LUDZI Z WŁASNEJ PARTJI, LECZ WIELU INNYCH. Nie przeszkadza nikt rehabilitacji przez uczciwą pracę tym, którzy rozminęli się kiedykolwiek z uczciwością. Ale WARA OD ZABIERANIA GŁOSU LUB ZAJMOWANIA STANOWISK W SPRAWACH PUBLICZNYCH. Na takich znajdą się dokumenta prawdziwe, a nie zeznania osobiste we własnej obronie lubranieckich bandytów.

Nie wiedział kler, że partje lewicy, zarówno P. P. S. jak „Wyzwolenie" starannie dbają o czystość imienia. Nie może tam zabierać głosu taki Orłowski, taki Hammerling, jeśli mówić o grubszych, a oszczędzać drutu na wyliczanie setek pomniejszych kanalji, na których reakcja stoi. Podkreślam, reakcja. Nieliczna grupa kulturalnych, ideowych konserwatystów, ludzi czystych i prawych, zawsze cieszyła się szacunkiem lewicy. Jestemy wobec nich świadomi innym w zakresie religji, polityki i społecznych zagadnień. Ale pójdziemy zawsze razem przeciw kłamstwu, podłości i nikczemności, która pod kłamanym hasłem „Bóg i Ojczyzna" żeruje na ziemiach polskich.

Jeśli więc znaleźć się mogło wspólne porozumienie z konserwatystami na gruncie etyki społecznej, porozumienie trwałe, czego dowodzi jednakie reagowanie na takie objawy, jak oszczerstwa rzucone na Lednickiego, którego poglądów nie podzielała ani lewica ani prawica, a mimo to złożyły mu wspólne uznanie jego prawości i miłości Ojczyzny, to tym łatwiej porozumieć się lewicy we własnym łonie.

O tym trwałym porozumieniu wszystkich trzeba codzień myśleć, trzeba rozumną dla niego znaleźć formułę.

Co znaczy brak tego porozumienia, dowodzą wypadki francuskie, gdzie dzięki jednolitej taktyce wyborczej odniesiono nad reakcję zwycięstwo, ale dzięki brakowi trwałego porozumienia dotąd nie można stworzyć rządu koalicyjnego ani też ustalić programu odnowy Francji. A przecież odbudowa będzie trwać lata, nie można więc architektów zmieniać codzień, a z nimi planów odbudowy.

Jest to dzisiaj moment wielkiej odpowiedzialności dla lewicy. Obyśmy sprawy tej nie odkładali!!!

Przed wojną zwykliśmy byli mówić o Nowej Polsce, którą stworzyć chcemy z materjału istniejącego w narodzie naszym. Nie zamierzaliśmy wcale budować zamków na lodzie, ani też stwarzać wzorem Jehowy i Lenina nowego świata z niczego. Z czystym sumieniem stwierdzić możemy, że żadna z partji politycznych na terytorjum trzech zaborów nie stała tak silnie na gruncie tradycji polskich, jak P. P. S. Polska Dmowskich i Balińskich była szkicem zlekka zmoskwiczonych Prus w wydaniu dla przeciętnego kołtuństwa szlagońsko-mieszczańskiego. Liberali w rodzaju Świętochowskiego o żadnej Polsce nie marzyli jeno chcieli „obstawiać grób dawnej Polski kolebkami jakiegoś małokrwistego postępu", a kolebki te zamieniły się po niespodziance Niepodległości na totale dla paralityków postępowych w redakcjach pism endeckich, ongi przez tychże paralityków zwalczanych. Los głównego kuglarza liberalnego, samego Aleksandra Świętochowskiego jest najlepszą ilustracją historji tego papierowego ruchu. Żadnego planu twórczego jeno nieustający komentarz impotenta, żadnej krytyki twórczej, jeno nieustające zrzędzenie chorego na katar żołądka megalomana. Mieli plan społeczno-polityczny konserwatyści krakowscy. Dążyli do kombinacji ciekawej praworządności w rodzaju konserwatyzmu angielskiego przystosowanego do kraju katolickiego. Ale i tam, w tej partji opierającej się rzekomo na tradycji nie pielęgnowano tradycji polskiej, co było zresztą rzeczą naturalną, gdyż polska tradycja nic wspólnego z konserwatyzmem nie ma.

Za to socjalizm polski i radykalizm rolny polski opierały się na tradycji nieprzerwanej tych grup społecznych w Polsce, które „służbę" powszechności w krwi swej miały.

SŁUŻBA POWSZECHNOŚCI! Oto podłoże, na którem musi się oprzeć trwałe porozumienie lewicy. Dał nam formułę tą Kościuszko w liście swym do księży, karcącym to rzemiosło za sobkostwo i obojętność na przyszłość narodu:

„NIKT Z POLAKÓW NIE MOŻE, GODZIWIE SZUKAĆ SZCZEGÓLNEGO DOBRA TYLKO W DOBRZE POWSZECHNYM, NIKT NIE MOŻE MYŚLEĆ O OCALENIU SWYCH DOSTOJNOŚCI I MAJĄTKÓW, TYLKO W OCALENIU OJCZYZNY".

Dla tych, co się Pana Naczelnikowych zamierzeń spadkobiercami uznają droga do porozumienia jest otwarta. Jeśli tą drogą nie pójdą, winni będą największego społecznego grzechu, GRZECHU ZANIEDBARIA.

ANTEK

(Ciąg dalszy.)

W chacie jej pokazał się nawet głód. Trzeba było iść na zarobek; chodziła więc i sama nie boga i Wojtusia oddała na pastucha. Ale wszystko to nie wystarczyło. Antek, nie chcący jąć się pracy gospodarskiej, był dla niej prawdziwym ciężarem.

Widząc to, stary Andrzej począł nalegać na chłopca, ażeby poszedł w świat.

— Jesteś przecie chłopak bystry, silny, zręczny do rzemiosła, więc udaj się między miejskich ludzi. Tam nauczysz się czego i jeszcze matce będziesz pomocny, a tu — ostatni kęs chleba odejmujesz jej od gęby.

Antek aż pobladł na myśl, że przyjdzie mu opuścić wieś, bez zobaczenia się choć raz z wójtową. Rozumiał jednak, że inaczej być nie może i tylko prosił, żeby mu zostawili kilka dni.

Przez ten czas z podwojoną gorliwością rzeźbił swój krzyżyk i wyrzeźbił bardzo ładny, z pojowem u dołu, z narzędziami męki i z ręką Pańską przy lewem ramieniu. Ale gdy skończył robotę, żadną miarą nie miał odwagi pójść do wójtowskiego mieszkania i swój dar ofiarować wójtowej.

Przez ten czas matka polatała mu odzienie ,pożyczyła od Mordki rubla na drogę, wystarała się o chleb i ser do kobiałki, wypiekała się. Ale Antek wciąż marudził, z dnia na dzień odwlekając swoje wyjście.

Zniecierpliwiło to Andrzeja, który jednej soboty wywołał chłopca z cahty i rzekł mu sorowo:

— No, a kiedyż ty chłopaku opamiętasz się? Czy chcesz, żeby przez ciebie matka z głodu i z pracy zmarła? Przecie ona swojemi staremi rękoma nie wykarmi siebie i takiego jak ty draba, co próżnuje po całych dniach!...

Antek schylił mu się do nóg.

— Poszełbym już, Andrzeju, ale kiedy mi strasznie żal porzucać swoich!

Nie powiedział jednak, kogo mu żal najwięcej.

— Oho! — zawołał Andrzej. — A cóżeś ty dziecko przy piersi, że nie możesz się obejść bez matki? Dobry z ciebie chłopak, ani słowa, ale masz w sobie takiego niechcieja, coby cię tu do siwych włosów trzymał matce na karku. Dlatego ja ci powiem. Jutro święta niedziela, wszyscy będziemy wolni i odprowadzimy cię. Więc po nabożeństwie zjesz obiad i pójdziesz. Dłużej tu z założonemi rękami niema co siedzieć. Ty najlepiej wiesz, że mówię prawdę.

Antek upokorzony wrócił do chaty i powiedział, że już jutro pójdzie w świat szukać roboty i nauki. Biedna kobieta, połykając łzy, poczęła szykować go do drogi. Dała mu starą kobiałkę, jedyną w chacie, i — torbę parcianą. W kobiałkę włożyła trochę jadła, a w torbę pliniki, młotek, dłótka i inne narzędzia, które Antek od tylu lat wyrabiał swoje zabawki.

Nadeszła noc. Antek legł na twardej ławie, ale zasnąć nie mógł. Uniósłszy głowę, patrzył na dogasające w kominie węgle, słuchał dalekiego szczekania psów, albo świerkania świerszcza w chacie, który nad nim tak wołał, jak wołają polne koniki nad opuszczonym grobem małej jego siostry, Rozalji.

W tem usłyszał jeszcze jakiś szmer w rogu izby. To bezsenna matka jego pocichu szlochała....

Antek ukrył głowę pod sukmanę.

Słońce było wysoko, kiedy się obudził. Matka już wstała i drżącemi rękoma ustawiała garnuszki przy ogniu.

Potem wszyscy razem usiedli za stół, do śniadania i trochę podjadziosy, poszli do kościoła.

Antek miał na piersiach pod sukmaną swój krzyżek. Co chwilę przyciskał go, oglądając się niespokojnie, czy gdzie wójtowej nie widać i myśląc z trwogą, jak też on jej swój dar doręczy?

W kościele nie było wójtowej. Chłopak klęcząc na środku, machinalnie odmawiał modlitwy, ale co mówił?... nie rozumiał. — Gra organów, śpiew ludu, dźwięk dzwonków i własne cierpienie, w duszy jego zlały się w jedną wielką zawieruchę. Zdawało mu się, że cały świat drży w posadach w tej chwili, kiedy on ma opuścić tę wieś, ten kościół i wszystkich, których ukochał:

Ale na świecie było spokojnie, tylko w nim tak kipiał żal.

Nagle organy ucichły, a ludzie pochylili głowy. Antek ocknął się, spojrzał. Jak wówczas tak i dziś było podniesienie i jak wówczas, w ławce przy wielkim ołtarzu, siedziała wójtowa.

(Dokończenie nastąpi.)

Polak, starszy nauczyciel, udziela w domu lekcyj młodszym lub starszym, takim, którzy nie umią czytać i pisać lub też tym, którzy chcą zdobyć zdolność poprawnej mowy i udzieli pisowni. Również załatwia sprawy w pisaniu listów podań i dokumentów wszelkiego rodzaju.
E. SZAMIŃSKI
217 East 12th St., New York
Pomiędzy First i Second Ave.

Tak wyglądał samochód, który stał w pobliżu fabryki maszynek do pisania w Syracuse, N. Y. podczas ekspiryji... Przed minutą pasażerowie opuścili samochód, po minucie... przypatrzcie się rycinie

PRASA W WILKES BARRE PROSTUJE FAŁSZE O SENATORZE WOŹNICKIM

Denuncjacja księża obudziła górników z letargu — Przyrzekają zasilać fundusz „Wyzwolenia"

W związku z zamieszczonemi przez księży kłamliwemi notatkami, jakie się pojawiły w dwóch angielskich pismach, wydochdzących w Wilkes Barre, a mianowicie w „Wilkes Barre Record" i w „Wilkes Barre Telegram", ob. A. Wojcicki, rozesłał do powyższych pism następujące oświadczenie publiczne, które w dosłownym przekładzie z angielskiego poniżej podajemy.

Podajemy również list ob. Wojcickiego, napisany z tej okazji do Senatora Woźnickiego.

" WIZYTA WOŹNICKIEGO

Panie Redaktorze Rekordu!

W dwóch gazetach pojawiły się wzmianki, dotyczące wizyty Senatora Woźnickiego w Wilkes barre, i obie mijające się z prawdą.

Każdy z nas stara się postępować w myśl zasady ,czystej gry' W imię jej i ja pozwolę sobie opublikować następujące fakty.

Ktokolwiek informował majora o sen. Woźnickim — czy to była prywatną osoba, czy organizacja — dopuścił się niskiego fałszerstwa. Ofiarą tego fałszerstwa padł major miasta, padła również publiczność, wprowadzona w błąd mylnym przedstawieniem całej sprawy.

Senator Woźnicki nie jest i nie był „ex-senatorem". Jest on raczej jednym z najlepiej znanych i uznanych senatorów i zajmuje zaszczytny urząd wicemarszałka Senatu, w którym pozostanie aż do nowych wyborów

Senator Woźnicki cieszy się zaufaniem i poważaniem wszystkich partyj politycznych i zyskał sobie sławę za swoją pracę w zakresie szkolnictwa i wychowania młodzieży.

W czasie bolszewickiego napadu na Polskę w roku 1920 senator był jednym z najczynniejszych członków Rady Obrony Państwa.

Nie jest on lubiany zarówno w Polsce jak i tu w Ameryce przez duchowieństwo rzymsko - katolickie, ponieważ nieubłaganie walczy on o założenie jak największej ilości publicznych szkół, na wzór istniejących szkół w Stanach Zjednoczonych.

Senator Woźnicki przybył do Ameryki połowie lutego za dyplomatycznym paszportem i w New Yorku odbył masowe wiece: urządzał je również w Philadelphii i we wszystkich prawie głównych miastach Stanów Zjednoczonych. Ogółem Senator Woźnicki odbył dotąd 72 wiece. Wiec w Wilkes Barre miał być 73-ci.

W żadnym z tych miast Senator Woźnicki nie spotkał się z odmową w urządzaniu wiecu. W Buffalo major miasta odał do dyspozycji Senatorowi swój automobil i uczcił go, jako gościa z siostrzanej republiki.

Senator Woźnicki zamierza odwiedzić również Kanadę, gdzie ma zamiar przemawiać do tam zamieszkałych Polaków, poczem do New Yorku, skąd uda się już do Polski, aby dalej kontynuować swoje obowiązki w Senacie.

Ostatniej niedzieli Senator Woźnicki przybył do Wilkes Barre aby przemówić do Polaków, których przybyło setki, aby powitać w nim gościa z Ojczyzny. Po dowiedzeniu się, że major co fnął pozwolenie na wiec, wrócił następnym pociągiem do New Yorku.

Gdy Senator czekał na stacji Lehigh Valley, wielu z tych, którzy przybyli na wiec i zebrali się przed teatrem Savoy, przyszli z prostej ciekawości na stację, aby zobaczyć przedstawiciela Senatu swej Ojczyzny. Ale jest fałszem, jakoby aranżerowie wiecu, próbowali nie dopuścić jakoby do wiecu na stacji, którzy chcieli urządzić wzburzenie Polacy.

Burmistrz Hart, zapytany, dlaczego cofnął pozwolenie na wiec, objaśnił, że tak sobie życzył ksiądz Kowalewski.

Jeśli potrzeba, to powyższe fakta mogą być poparte zaprzysiężonym afidawitem oraz setkami podpisów obywateli polskiego pochodzenia w Wilkes Barre i okolicy.

A. S. WÓJCICKI
10 North Washington St.

PHILADELPHIA, PA.

SZKOŁA POLSKA

Z pewnym rodzajem dumy przystępuję do napisania dzisiejszej korespondencji, by dać możność całej naszej Polonji w Piladelfji zapoznać się ze Szkołą Polską, która istnieje w Domu Polskim, przy Fairmount Ave.

Dzieje Szkoły języka polskiego, pomimo iż dopiero istnieje rok, już śmiało można zapisać do historji Polski na obczyźnie, gdyż dzięki kilku obywatelom, którzy swą szczerą pracą przyczyniają się do jej rozwinięcia, dziś do szkoły uczęszcza na lekcję polskiego języka ponad sto dzieci.

Narazie lekcję odbywają się jeden raz w tygodniu, ale jest nadzieja, iż przy pomocy trzeźwo myślących Polaków w przyszłości lekcje mogą odbywać się przynajmniej trzy razy w tygodniu. Lecz, ażeby do tego przyszło, na to potrzeba grosza, bo bez pieniędzy nie da się nic zrobić.

Dziś, chociaż są już zawodowi nauczyciele, którzy udzielają lekcji dzieciom, co się przyczynia do lepszego rozwijania szkoły, pobierają minjaturową pensję; lecz, ażeby lekcje odbywały się częściej, dajmy na to trzy razy w tygodniu, trzeba też będzie więcej zapłacić nauczycielom. A pieniędzy na to niema. Obowiązkiem też jest każdego Polaka poprzeć finansowo tak wzniosłą ideję, jak Szkoła Polska. Wzywam też przez łamy niniejszego dziennika do zapisywania się na członków tej szkoły, jakoteż do wpisywania swych dzieci na przyszły jesienny sezon.

Zakończenie roku szkolnego od będzie się przy końcu czerwca, br. przez wystawienie trzech jednoaktówek, które odegrają same dzieci. Będą również deklamacje, śpiewy i popisy muzyczne.

Kierownictwo powyższego popisu spoczywa w rękach pani nauczycielki, która mimo zajęcia prywatnego, jest niestrudzoną pracowniczką szkoły.

Zbrodnią byłoby z mej strony, ażeby pominąć w dzisiejszej korespondencji owych obywateli — którzy byli inicjatorami założenia tej szkoły i którzy do dziś pracują nad jej rozwinięciem. Obywatele J. Miler, J. Radwański, B. Węglarski i K. Narolski, oto komplet komitetu szkolnego, który od samego założenia szkoły, pracuje dla niej szczerze nie dla zysku, nie dla sławy, ale dla Ojczyzny chwały.

Cześć im za to!

Sympatyk.

Niema przymierza angielsko-rumuńskiego

LONDYN, 21 maja. — Premjer Macdonald odpowiadając w parlamencie na interpelację przedłożoną przez jednego z posłów konserwatywnych w sprawie rzekomych rokowań angielsko-rumuńskich dla zawarcia przymierza rumuńsko-angielskiego, oświadczył, iż nic podobnego nie zaszło i rozmowy pomiędzy przedstawicielami rządu angielskiego i rumuńską parą królewską były natury ogólnej i nieofjcjalnej.

NA KATAR CHRONICZNY ŻOŁĄDKA, CZUJE WIELKĄ ZMIANĘ PO UŻYCIU
KATRO-LEK
Pan T. Jagodziński, 404 E. 10th St., New York, N. Y. pisze: Szanowny Panie: W odpowiedzi na list, co się tyczy mej choroby Kataru Chronicznego, to po użyciu pierwszej butelki KATRO-LEK uczułem wielką zmianę, a mianowicie doznałem uregulowania żołądka, apetytu do jedzenia i ogólnego polepszenia.
KATRO-LEK żądajcie w aptekach u agentów, lub piszcie do wynalazcy:
W. WOJTASINSKI DRUG CO.
114 Brighton St., Boston, Mass.

Brooklyn i okolica

Baczność Greenpoint

Staraniem Oddz. „Naprzód" Z. S. P. w Brooklynie, Dr. Hilary Borkchardt wygłosi odczyt na temat: „Ciepłota organizmu i gorączka".

Odczyt odbędzie się we środę 28go maja, o godz. 8ej wieczorem, w Domu Narodowym przy Driggs Ave.

Pierwszy odczyt odbył się 23go b. m. Słuchacze byli bardzo zaskoczeni oryginalnością leczenia i prostemi środkami, jakie Dr. Borkchardt poleca i leczyłnimi.

Spodziewamy się, że wymieniony temat zciągnie sporo chętnych słuchaczy, którzy dbają o swoje zdrowie i wygląd.

A. Wojasiewicz.

Piknik Symfonji

Tow. Śpiewu Symfonja w Brooklynie, urządza WIELKI PIKNIK w niedzielę, dnia 1-go czerwca, 1924 w Cypress Hill Park. Muzyka wyborowa — gra, w kręgle o nagrody. Początek o godzinie 2ej popołudniu.

Wstęp 55c z podatkiem wojennym.

Wielki Piknik

Tow. Polsko Narodowe Brat. Pomocy „Zmartwychwstanie" urządza Wielki Piknik w sali parku Czechosłowackiego, Forest St. Winfield, L. I., ostatnia stacja Fisk Ave., Corona, w niedzielę, 1-go czerwca, 1924 r. Początek o godzinie 12.30 do 1ej w nocy.

Dojazd z Brooklyna: Crosstown, Graham, Lorimer, Union, Nassau do Long Island City, a potem Jackson Ave subway Corona do Fisk Ave. Z New Yorku ze wszystkich części 2-ą Ave. do Queensboro mostu ze zmianą na Corona Elevator, a także z South Brooklyna i South Ferry i City Hall, zmiana na Grand Central na Jackson Ave., Corona do Fisk Ave. station. Na stacji oczekiwać będzie Komitet.

GREEN STREET ARCADE

Ann Luther w „Woman Who Believed". Historja poświęcenia się kobiety dla ukochanego mężczyzny. Naraża się na śmierć w puszczy afrykańskiej. Prawdziwe polowanie na dzikie zwierzęta wypełniają część obrazu. Rzecz godna widzenia. Ponadto dramat „Frame-Up" i dwie komedje.

Telefon Greenpoint 4473 J
WM. H. WOODRUFF, D.D.S.
DENTYSTA
782 Bedford Avenue,
róg North 7 ulica, Brooklyn, N. Y.
Ordynuje:
10 rano do 1 popołudniu,
2 po południu do 1 wieczór
W niedzielę tylko nad zamówienie.

POLSCY LEKARZE

Telefon Greenpoint 5718
Dr. LOUIS S. GRYCZ
102 Kent Street
BROOKLYN, N. Y.
pom. Manhattan Ave. i Franklin St.
Od 1 do 3 popoł. i od 6 do 8 wieczór
W niedzielę od 12 do 2 po południu

Telefon, South 996
St. M. Lewandowski, M. D.
Specjalista-Chirurg
GODZINY
8 do 9 rano, 1 do 3 popoł., 6 do 9 wiecz.
W niedziele i święta od 8 do 10 rano
767 Fourth Ave. BROOKLYN, N. Y.
Blisko 22ej Street

Dr. Franciszek W. Wiński
Dwa Biura w Brooklynie
568 Leonard St. 118 North 9th St.
blisko Nassau Av. blisko Berry St.
Od 1 do 3 popołud. | Od 9 do 10 rano
Od 6 do 8 wieczór | Od 1 do 2 wieczór
Telephone, Greenpoint 3401, 2785

Telefon Greenpoint 8279.
Dr. Marion R. Studziński
GODZINY OFISOWE
1 do 3 po południu i 6 do 8 wieczór.
W niedzielę od 8 do 10 rano.
179 Metropolitan Avenue
Dom Bedford Ave. i Berry St.
BROOKLYN, N. Y.

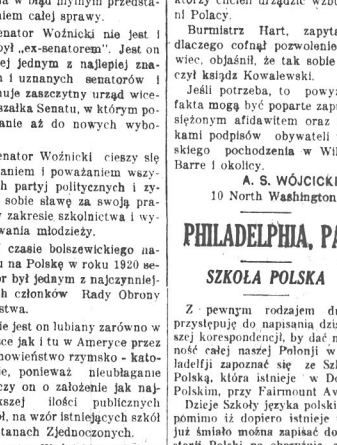

Harry K. Thaw po wielu skandalach i po stracie olbrzymiego majątku hareszcie uzyskał wolność po długim pobycie w szpitalu dla wariatów. Swojej pierwszej żonie płaci $10 dziennie tytułem odszkodowania.

Popularne Ubrania
Tarshes
Kupujcie ubrania na Święto Wieńczenia Grobów (Decoration Day)
NA KREDYT W SKLEPIE TARSHES
Największy wybór po najniższych cenach w mieście
Kostjumy Damskie $29.50
Suknie dla pań $15.00
Męskie czysto-wełniane ubrania $27.50
Ubrania dla chłopców z 2 parami spodni $8.75
„Pierwszorzędni modeliści mód"
TARSHES
DWA SKLEPY W BROOKLYNIE
478 Fifth Avenue róg 11 ulicy
635 Fulton Street blisko Flatbush Ave

SKARBIEC WIEDZY

prowadzi

HAKI-BEY

Trzeba się uczyć — upłynął wiek złoty.
I. KRASICKI.

W dziale niniejszym zamieszczać będziemy co tydzień w niedzielę szereg pytań z różnych dziedzin wiedzy, na które w ciągu tygodnia dawać będziemy odpowiedzi. Jeżeli czytelnik sam znajdzie odpowiedź — tem lepiej.

Działi ten należy traktować jako pobudkę i zachętę do samokształcenia się. Nie traćmy bezwocnie drogiego czasu. Kilka chwil, poświęconych dziennie pracy nad sobą, dadzą po pewnym czasie pokaźną sumę wiedzy.

Kształćmy siebie i zachęcajmy do kształcenia innych, bo Wiedza — to potęga. Bądźmy potężni!

WIEDZA OGÓLNA

Kto był Hugonoci? Kiedy były ich największe prześladowania? Co to jest „Noc św. Bartłomieja"? Jaki był rezultat dla Francji wskutek wygnania hugonotów?

Hugonoci byli to protestanci francuscy. Założycielem sekty hugonotów był jeden z trzech ówczesnych wielkich reformatorów — Jan Kalwin, rodem Francuz, urodzony w r. 1509. Swoją nauką zwalczającą niektóre dogmaty kościoła katolickiego, działał on tak potężnie na umysły współczesnych mu ludzi, że wpływ jego okazał się większy niż Lutra w Niemczech. W krótkim czasie nauka Kalwina zaczęła się rozprzestrzeniać w całej Francji, zagrażając poważnie katolicyzmowi. Nie skutkowały żadne prześladowania, ani „izby ogniste", gdzie w straszliwy sposób torturowano posądzonych o herezję, ani napady fanatycznych tłumów na domy modlitwy hugonotów. Hugonoci wzrastali wciąż w siłę i w r. 1558 liczono ich już w całej Francji 400,000, a w tej liczbie wielu książąt krwi i znakomitej szlachty francuskiej. Królowie francuscy (Henryk II. Franciszek II i Karol IX), wszyscy żarliwi katolicy, raz po raz wznawiali prześladowania za rządów histerycznego i nienormalnego umysłu Karola IX, na którego nieograniczony wpływ posiadała matka jego, Katarzyna Medycejska, kobieta przewrotna, okrutna i fatyczna. Za jej panowania Francja wstrząśnięta została straszliwą wojną religijną z mami przerwami, trwała przeszło lat trzydzieści. Chcąc zakończyć wreszcie przedłużającą się walkę, w której partia katolicka mimo olbrzymiej przewagi, zawsze przegrywała na polu walki, Katarzyna umyśliła zasadzkę, w którą za jednym zamachem miell wpaść wszyscy najwybitniejsi dowódzcy hugonotów. By uśpić czujność bystrych, i dzielnych hugonotów, Katarzyna zawarła pozorny pokój z hugonotami. Ażeby przymierze to spoić i ugruntować niby to jeszcze bardziej, Katarzyna ofiarowała rękę córki swej Małgorzaty, jednemu z najwybitniejszych wodzów hugonockich — Henrykowi Bourbonowi. Na gody weselne swego wodza zjechała się z całej Francji szlachta hugonocka, a w tej liczbie znakomity admirał Coligny, bohaterski wódz i wielki mąż stanu. Gdy gody weselne odbywały się w całej pełni i nieprzeczuwająca nic złego szlachta hugonocka bawiła się w najlepsze na dworze królewskim, Katarzyna postanowiła działać bez zwłoki i raz na zawsze załatwić się z nienawistnymi heretykami. W nocy, dnia 24 sierpnia 1572 roku uplanowano urządzić rzeź wszystkich, znajdujących się w murach Paryża, hugonotów. Noc ta, która nosi nazwę **Nocy św. Bartłomieja**, jest jednym z najsmutniejszych i najhaniebniejszych momentów w historji ludzkości. Na dane hasło, przygotowane oddziały wojsk rzuciły się na bezbronnych hugonotów, zebranych w pałacu. W ciągu kilku godzin za łatwiono się ze wszystkiemi uczestniczymi gośćmi. Jednocześnie ukazali się na ulicach mieszczanie, poszczuci przez sfanatyzowane duchowieństwo, z białemi przepaskami na rękach i krzyżami na broni, plądrując wszystkie domy i mordując w bestjalski sposób powyciąganych z mieszkań hugonotów. Bramy miejskie zostały zamknięte, łodzie usunięte od brzegów Sekwany, więc można było mordować wszystkich co do nogi. Sam król strzelał z okna do przebiegających hugnotów. Trzy dni i trzy noce trwała nieludzka rzeź. Ofiarą jej padło dziesięć tysięcy hugonotów. Hasło, że król zabiera, obiegło wnet prowincję, wywołało wszędzie podobne rzezie. Według obliczeń, wszystkich hugonotów zginęło wtedy do dwustu tysięcy.

Wodzowie katolicyzmu uznali ten straszny wypadek za osobiwą łaskę Boga. Papież Grzegorz XIII, dowiedziawszy się o Nocy św. Bartłomieja, odprawił dziękczynne nabożeństwo z Te Deum i procesją w Rzymie i przesłał rodzinie królewskiej powinszowanie za tak „piękny czyn, wykonany na chwałę bożą".

Zamiast jednak wykorzenić kalwinizm, rzeź ta jeszcze bardziej zahartowała upór hugonotów i przywiązanie ich do nowej wiary. Liczba ich zaczęła się znów szybko zwiększać, a wpływy polityczne umacniać. Zawieszenie broni nastąpiło przy królu Henryku V, który wydał akt tolerancyjny t. zw. Edykt Nantejski (13 kwietnia 1598 r.) Hugonoci zostali zrównani w prawach i przywilejach z katolikami i mogli publicznie odprawiać swoje nabożeństwa. Za Ludwika XIII akt ten był znowu odwołany i wojna rozpoczęła się bezwzględnością. Za Ludwika XIV prześladowania hugonotów zaczęły przypominać czasy Katarzyny Medycejskiej. Wreszcie król wydał szaleńczy akt, mocą którego wszyscy protestanci, którzy nie chcą powrócić na łono kościoła katolickiego, zostają wydaleni z granic Francji. Przeszło trzysta tysięcy najzdolniejszych, namężniejszych i najuczciwszych Francuzów zostało wtedy wygnanych z Kraju. Rezultaty wysiedlenia najinteligentniejszej i najzdolniejszej części ludności okazały się wkrótce dla Francji rujnujące i zgubne. Wiele nawaźniejszych i najbardziej kwitnących gałęzi przemysłu zostało zupełnie zrujnowanych. Z kraju odpłynęło prócz tylu rąk do pracy i świetnych umysłów twórczych olbrzymie ilości kapitału, który wygnani unieśli ze sobą. Z drugiej strony uchodzący ci stali się błogosławieństwem i bogactwem narodów, wśród których się osiedlili. Skorzystały z nich sąsiednia protestancka Holandja, Anglja i Brandenburg. Duża część wygnańców hugonotów — znalazła przytułek w Ameryce, gdzie razem z angielskimi purytanami zaczęła kłaść podwaliny pod budowę nowego, doskonalszego państwa.

Komunikat Konsulatu

KOMUNIKAT Nr. XII

Na skutek licznych zapytań skierowanych do tutejszego urzędu, Konsulat Generalny, na podstawie rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 14-go kwietnia roku 1924 o zmianie ustroju pieniężnego (Dziennik Ustaw z dnia 17-go kwietnia roku 1924 No. 34, pozycja 351) podaje do wiadomości, że,

1-go czerwca r. b. następuje rozpoczęcie wymiany marek polskich na złote;

1-go lipca r. b. marka przestaje być prawnym płatniczym wskutek czego nie będzie już obowiązku jej przyjmowania i posiadacze marek winni je wymienić na złote. Wymiany dokonują instytucje skarbowe państwa polskiego;

1 złoty równa się 1,800,000 marek polskich;

31-go maja 1925 roku marka polska do tego czasu niewymieniona traci wszelką wartość płatniczą.

KORESPONDENCJA

WILKES BAREE, PA.

Czcigodny Obywatelu Senatorze!

Z niniejszem załączam dwa wycinki z Wilkes Barre Record, w których senator znajdzie sprostowanie kłamstw podanych w tejże gazecie, jak również w Wilkes Barre Telegram. Zrobiłem to jak mogłem najlepiej.

Pomimo niedobycia się wiecu robota nad zorganizowaniem postępowszych żywiołów w tych zaklętych stronach łatwiejszą będzie. Niema tego złego..., żeby nie mogło być gorzej — dla kołtunów właśnie, którzy tu dotychczas rej wodzą.

W okolicy aż się gotuje z oburzenia przeciwko klerowi, a gdy się postaramy urządzić wiec, i wytłómaczyć dlaczego senator Woźnicki nie mógł przemawiać w Wilkes Barre, to zło obróci się na lepsze. Jest nas tu kilka chętnych do społecznej pracy i robotę zrobimy. Po Waszym odejściu do ojczyzny, Czcigodny Senatorze, zasilać będziemy fundusz Wyzwolenia, by lud pracujący prędzej wyzwolić z jarzma ciemnoty, obłudy i kłamstwa.

Kończąc, serdecznie pozdrawiam czcigodnego pracownika ludowego, jakim jesteście, Senatorze i życzę sto lat dobrego zdrowia. Cześć!

A. WOJCICKI.

ANSONIA, CONN.

T-wo Ułanów Polskich, Grupa 1008 Z. N. P. urządza balmajowy, w sobotę, dnia 31-go maja, na sali ob. Warcholika, pn. 158 Jersey St. Orkiestra bardzo wspaniała. Prosimy, aby młodzież nas swoją obecnością raczyła zaszczycić i nas starszych rozeweselić, a spodziewamy się, że ubawimy się czysto po polsku.

Początek o godzinie 7-ej wieczorem.

KOMITET.

Oferta Forda odrzucona

WASHINGTON, 22 maja. — Komisja z łona Kongresu dla spraw rolniczych 10 głosami przeciw 6 odrzuciła ofertę Henryka Forda na zakupno olbrzymich zakładów rządowych Muscle Shoals zbudowanych w czasie wojny kosztem kilkuset miljonów dolarów dla produkcji gazów trujących.

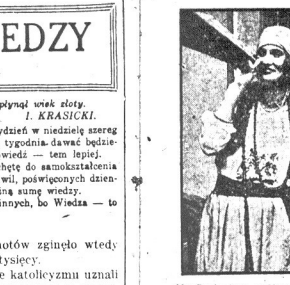

Na Park Ave. w New Yorku odbywa się od kilku dni bazar i festyn arystokracji dobroczynnej (Sukces będzie większy, an iżeli na NASZYM bazarze)

ROZŁAM WŚRÓD NIEMIECKICH PRZYWÓDCÓW POLITYCZNYCH

Monarchiści rwą się do steru rządów — Stary rząd będzie się starał utrzymać przy władzy

BERLIN, 26 maja. — Monarchiści niemieccy postanowili wyrzec się zamiaru utworzenia nowego rządu wspólnie z partjami umiarkowanemi.

Postanowienie to powzięli przywódcy monarchistów po konferencji odbytej przez przed stawicieli wszystkich partji umiarkowanych, którzy się zdecydowali pod żadnym pozorem nie oddawać steru rządów w ręce monarchistów.

Przywódcy monarchistów, układając listę kandydatów przy szlego rządu na stanowisko kanclerza mianowali byłego admirała Von Tirpitza, zwolennika bezwzględnej walki łodzi podwodnych, co spowodowało Stany Zjednoczone do przyłączenia się do wojny wszechświatowej przeciw Niemcom. Mianowanie von Tirpitza, zaciętego wroga demokracji na stanowisko kanclerza Niemiec w kołach demokratycznych nawet wśród partji Centrum uznano za prowokację do wojny domowej, od której postanowiono uratować Niemcy przez zatrzymanie obecnego rządu po zebraniu się nowego parlamentu, które nastąpi w przyszły wtorek.

Przymrozki w okolicy Buffalo

DUNKIRK, 26 maja. — W okolicach jeziora spadły znaczne ilości śniegu, które spowodowały silne przymrozki. Wielu farmerów uprawiających jarzyny, zmuszonych było palić ognie na polach dla częściowego uratowania swych jarzyn. Po kanadyjskiej stronie jeziora Ontario wszystkie sądy owocowe zostały prawie zupełnie zniszczone.

Krokodyle żyły w północnej Belgji

BRUKSELA, 26 maja. — W głębi kopalni węgla w miejscowości Winterslaeg w prowincji Limburg w głębokości 600 metrów, górnicy znaleźli szkielet krokodyla na wysokość jednego metra.

Ja. W miejscowości Maeseyck górnicy, kopiąc w głębokości 1000 metrów natrafili na źródło gorącej wody.

Traktat włosko - czechosłowacki

TROMINA (Włochy), 20 maja. — Czechosłowacki minister spraw zagranicznych Benesz, który od pewnego czasu bawił w Rzymie, ułożył z Mussolinim projekt nowego przymierza włosko - czechosłowackiego. Benesz ułożony projekt przedłoży do zatwierdzenia prezydentowi Masarykowi, który przybył tutaj dla poratowania zdrowia.

PIEGI

ŁATWO SIĘ USUWA

Przyślijcie nam zaadresowaną, frankowaną kopertę wraz z zgłoszeniem na bezpłatny egzemplarz naszej cennej książeczki

JAK OSIĄGNĄĆ PIĘKNĄ CERĘ

W niej znajdziecie szczegółowe wyjaśnienie

Sunny Susan Laboratories, Inc.
P. O. BOX 196, BUFFALO, N. Y.

Praca dla Kobiet
(Help Wanted Female)

DOMOWA robotnica, dobra kosher kucharka, dobra zapłata w apartamencie. Mrs. L. Pinkelstein, 375 Riverside Drive. (27f)

KOBIETY do czyszczenia biura, musi robić dwa razy dziennie, godziny od 5 po południu do 3 wieczorem i od 6 do 8 rano. Zgłoszenia w poniedziałek o godzinie 9 rano do, 21 West 23rd Street. (27f)

DZIEWCZĄT do prasowania bielizny, także płaim troners, dobra zapłata, Holland Laundry. 225 — 25th St. (28f

DOMOWEJ robotnicy, cztery osoby w familji. Zgłoszenia w niedzielę cały dzień do, 251 W. 89th St., Apartment 4-A.

KOBIETA potrzebna do czyszczenia biura raz w tygodniu. Zgłoszenia do NOWEGO ŚWIATA, 24 Union Square (f)

Praca dla Mężczyzn
(Help wanted Male)

RZEŹNIK
potrzebny do wyrobów.
200 Ave. B.
(29m)

POTRZEBA natychmiast dobrego linotypera znającego dobrze język polski. Zgłoszenia do, Administracji Nowego Świata, 24 Union Square.

POTRZEBA agentów do biura realnościowego z doświadczeniem sprzedaży domów. Stała praca i dobra zapłata. — S. J. BARRON CO., 16 Court St. (29m

JANITOR do 10-cio familijnego domu, bezpłatny apartament i zapłata. 37 W. 118th St. (27m)

Interesy do sprzedania
Business Opportunities

HACZNOŚĆ. Sprzedaje cigar i stationery i candy store, bardzo tanio dla prędkiego kupca z powodu wyjazdu do kraju. Z dużo pokoje, w tyle, lease na 3 lata. 505 — 3rd Ave., Brooklyn, N. Y. (28n)

BALWIERNIA na trzy stołki z mieszkaniem z powodu innego interesu, w polskiej dzielnicy, 167 Greenpoint Ave. Greenpoint, Brooklyn. (31n)

BUCZERNIA do sprzedania z powodu wyjazdu na farmę, interes wyrobiony, lease na trzy lata, w polskiej dzielnicy, rent $80 miesięcznie. Zgłaszać się, 591 Third Ave., róg 16th St. Brooklyn, N. Y. (21, 22, 24, 25, 27, 29)

BUCZERNIA i Groserna, najnowsze urządzenia; interes wyrobiony. Sprzedam tanio z powodu choroby. Zgłoszenia do, F. R., 211 Nassau Ave., Greenpoint, Brooklyn, 1 piętro. (31n)

CANDY Store do sprzedania w dobrem położeniu, lease na trzy lata, lub przyjmę spólnika, z powodu ciężkiej pracy. Zgłoszenia, 234 Avenue A, New York. (27n)

CANDY Store do sprzedania. Zgłoszenia, 67 N. 7th St., Brooklyn. (27n)

CANDY Store do sprzedania z powodu choroby, lease, dwa pokoje, interes wyrobiony. Zgłoszenia, 156 Eagle St., Greenpoint, Brooklyn. (27n)

GROSERNIA i Candy Store do sprzedania. 183 Franklin St., Brooklyn. (28n)

CANDY Store do sprzedania, dwa duże pokoje z tyłu. Zgłoszenia, 294 Oakland St., Greenpoint, Brooklyn. (30n)

CANDY, Cigar i Lunch Room do sprzedania, przy dokach. 448 Grand St., Jersey City, N. J. (30n)

CANDY Store do sprzedania. 129 Dupont St., Greenpoint, Brooklyn. (28n)

CANDY, Stationery i Ice Cream Store do sprzedania, dwa pokoje do zamieszkania. Zgłoszenia, 531 Leonard St., Greenpoint, Brooklyn. (28n)

CANDY Store do sprzedania z powodu małych dzieci. Zgłoszenia, 177 Green St., Greenpoint, Brooklyn. (29n)

CANDY i Stationery Store do sprzedania. 75, Eagle St., Greenpoint, Brooklyn. (29n)

CANDY STORE do sprzedania przy parku z powodu wyjazdu do kraju. — 145 Driggs Ave., Greenpoint, Brooklyn. (31n)

CANDY i Cigar sklep do sprzedania. 151 Montgomery St., Jersey City.

CANDY store, 1 pokój, interes dobry dla samotnego mężczyzny lub kobiety. — Cena $400. 2 Kondrad, 145 Belmont Av., Newark, N. J. (28n)

CIGAR i candy store do sprzedania, 2 pokoje, lease na 2 lata; 666 — 6th Ave., South Brooklyn. (12n)

Interesy do sprzedania
(Business Opportunities)

GROSERNIA i Candy Store na sprzedaż, rent 14; pięć pokoi z tyłu, nadzwyczajna sposobność. 150 North 10th Street, Brooklyn. (2 czerwca)

GROSERNIA i bucznia do sprzedania z powodu nieszczęśliwości. 471 Henderson St., Jersey City, N. J. (28n)

GROSERNIA i Candy Store, meble z dwóch pokoi, można zamieszkać osma przystępnie, rent 230, z powodu wyjazdu do kraju. Także harmonja chromatyczna, wyrobu Stanjowskiego, 48 klawiszy, 24 basy. 41 Day St., Jersey City, N. J. (29n)

GROSERNIA i Delikatessen do sprzedania z domem, w polskiej dzielnicy, dobry interes. Zgłosić się, 844 Third Ave., Brooklyn. (29n)

GROSERNIA i bucznia w polsko-litewskiej dzielnicy, trzy pokoje z tyłu, rent $50, lease na trzy lata, fire insurance, obrót tygodniowy $700. Zgłoszenia, 577 Driggs Ave., Brooklyn.

MEBLE do frontowego pokoju, 5 kawałków, sofa na naczynie, okrągły stół, 4 krzesła stosowne do jadalnego pokoju, na sprzedaż. Zgłoszenia Pinkey, 145 Guernsey St., Greenpoint, Brooklyn. (27n)

MEBLE do sprzedania z trzema pokojami, można zamieszkać bardzo tanio. Zgłoszenia wieczorem Ground Floor, na tawo 213 E. 10th St., N. Y. (27n)

OSPRZEDAM swoją część w restauracji z powodu wyjazdu do kraju, bardzo dobry interes, znakomita szansa. Zgłaszać się natychmiast, 42 Erickson Place, róg Beach Street, New York. (f n)

PIEKARNIA na sprzedaż z budynkiem, interes dobrze wyrobiony, sprzedaję z powodu innego interesu. Zgłosić się, 318 Greenwich Ave., Stamford, Conn. (29n)

PIEKARNIA, siedem pieców wszystkie maszyny, które są potrzebne w dużej piekarni. Urządzenie pierwszorzędne — bardzo tanio sprzedam lub do wynajęcia. Zgłoszenia 51 Fleming Ave. Newark N. J. (27n)

PIEKARNIA w Passaic, N. J. na sprzedaż z powodu nieporozumienia między spólnikami, interes dobrze wyrobiony, dwa amerykańskie i jeden patent piec, lease na pięć lat. Zgłoszenia, J. D., c. o Nowy Świat. (29n)

PIEKARNIA w polskiej dzielnicy do sprzedania, interes wyrobiony, z powodu wyjazdu do kraju. Zgłoszenia popołudniu od 4 wieczorem, A. Kokosinyński, 129 Wythe Ave., Brooklyn. (27n)

RESTAURACJA z powodu choroby żony musi być sprzedana w krótkim czasie. 180 Rockaway Ave. Brooklyn. (31n)

RESTAURACJA i Lunch Room do sprzedania, cztery pokoje, można zamieszkać, dobre mieszkanie. Zgłoszenia, 44 Third St., Passaic, N. J. (29n)

RESTAURACJA i groserna na sprzedaż z powodu wyjazdu w polskiej dzielnicy, dobrze wyrobiony interes. 54 Monroe St., Hoboken, N. J. (29n)

RESTAURACJA do sprzedania z powodu wyjazdu na prowincję, lease, rent przystępny, polska dzielnica, wyrobiony interes. 137 Avenue A, blisko 9th St.

RESTAURACJE sprzedam tanio. Zgłoszenia, 257 Kent Ave. Brooklyn. (3n)

STATIONERY i Cigar Store. Zgłoszenia, 598 Third Ave., South Brooklyn. (4n)

SELF-SERVICE cafeteria w dobrej dzielnicy, z powodu nieporozumienia między spólnikami sprzedam tanio, 430—10th Ave., róg 34th St., New York City. (29n)

SALON w dobrej dzielnicy z powodu innego interesu do sprzedania. 238 Erie St. Jersey City, N. J. (5n)

Taniość dla Rzeźnika

Sposobność która się trafia tylko raz w życiu. Bucznia i groserna w centrum polonji w Jamaica, ze wszelkiemi nowoczesnemi ulepszeniami, zaopatrzenie w towar, dobrze wyrobiony interes. Sprzedam tanio prędkiemu kupcowi z powodu choroby. Do szczegóły zgłaszać się do, 126 Liberty St., Room 32.

Realności do sprzedania
(Real Estate for Sale)

8 FAM. DREWNIANY, ŚWIEŻO MALOWANY I ODNOWIONY, ELEKTRYCZNOŚĆ. — CENA $14,500, GOTÓWKI $4500. RENTU $1800. GAWLINSKI & CO. 206 DRIGGS AVE., BROOKLYN

6 FAM. MUROWANY W BARDZO ŁADNEJ OKOLICY. WANNY ELEKTRYCZNOŚĆ. — CENA $15,300. —RENT $2220. MAŁA WPŁATA. GAWLINSKI & CO., 206 DRIGGS AVE. BROOKLYN.

NORTH ARLINGTON, blisko szkoły, sklepów, tramwajki i omnibusów, 5-pokojowe bungalow, $300 wpłaty, $300 po wykończeniu, reszta $25 miesięcznie. POLISH SERVICE DEVELOPMENT CORPORATION, 123 Liberty St., New York.

Na 25, 26, 27 i 28 maja. — Do wynajęcia w Brooklynie 6 ładnych pokoi, wanna, elektryka i inne ulepszenia, blisko stacji kolei ulicznej, wiadomość u F. Poplawskiego, 16 Court St. Brooklyn.

NORTH ARLINGTON naprzeciwko szkoły na Ridge Road, loty na budowę 25 x 100, $300 wpłaty i $15 miesięcznie. Wszelkie ulepszenia, woda, gaz, elektryczność, trotuary i drogi cementowe. Z powodzeniem na budowę. Pożyczki uskutecznamy. PUBLIC SERVICE DEVELOPMENT CORPORATION, 123 Liberty St., New York.

3 FAM. 6 POKOI I WANNA DLA RODZINY. ELEKTRYCZNOŚĆ, DOM ŚWIEŻO ODNOWIONY W BARDZO ŁADNEM POŁOŻENIU. CENA $9500. GOTÓWKI WEDLE UMOWY. — RENTU $1200. GAWLINSKI & CO. 206 DRIGGS AVE. BROOKLYN.

162 AKRÓW MLECZARSKA FARMA 117 AKRÓW ornej ziemi, 15 akrów pastwiska, 30 akrów budowniczy las, rozmaite owocowa drzewa, 5 pokojowy dom 8 innych budynków, 4 konie, 10 krów, 2 buhaje, 250 kur, świnie, kacki, gasolinowy engine i wszystkie inne potrzebne maszynerje do wielkiej farmy. — Cena $12,500. — Wpłaty $4,000.

63 AKRÓW FARMA. 1 POKÓJ DOM woda w domu, dobra stodoła i wozownia, dobre konie, 3 krowy, 150 kur, 250 kurcząt. Cena $6,000, połowa gotówki. Te farmy są 50 mil od New Yorku. Więcej innych taniości w wielkich i małych farmach, rozmaite ceny. J. NEMETH, 223 Pine St. Elizabeth, N. J. (27n)

DWA DOMY, 3 PIĘTROWY 3 FAM. NA PEŁNEJ LOCIE, Z FRONTU I 2 FAM. PODWÓRZU ELEKTRYCZNOŚĆ, UCZĘPSZENIA. CENA $11,500. RENTU OKOO $1400. GOTÓWKI WEDLE UMOWY. GAWLINSKI & CO. — 206 DRIGGS AVE. BROOKLYN.

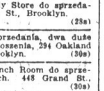

MAŁA FARMA
8,000 Kwadr. Stóp Dobrej Ziemi $250
blisko New Yorku, w miasteczku, gdzie pracy jest zawsze podostatkiem, znajduja się tam szkoły i kościoły. Warunki spłaty $25 wpłaty i $5 miesięcznie. H. J. FRANKLIN, Room 311, 208 Broadway, New York City. (17n)

Realności do sprzedania
(Real Estate for Sale)

POLSKIE BIURO REALNOŚCIOWE
EGZYSTUJE 16 LAT

Sprzedaż i kupno realności, domów, farm, lot, sklepów. Interesów i p. w New Yorku, East New York, Maspeth, Greenpoint, Jamajca, Woodhaven i Richmond Hill.

W SEKCJI WILLIAMSBURG: 8 fam. dom po 4 pokoje, 2 bloki do Subway'u Cena $12,500. Wpłaty $3,500.

W GREENPOINT 16 fam. murowany dom ze sklepem. Cent $20,000. Wpłaty $4,000.

2 FAM. dom po 5 pokoi, wanny, przy parku Cena $6,800. Gotówki $1,500.

W JAMAICA 1 fam. dom, 4 pokoje, wanny Cena $5,500. Wpłaty $1,500.

2 fam. dom, 11 pokoi, nowoczesne ulepszenia, garaż. Cena $11,800. Gotówki $2,500.

HUNTINGTON L. I. — 32 mile od New Yorku, lota 50x260, nowoczesne ulepszenia Cena $4,500. Gotówki $700 lub więcej.

¼ akra ziemi, z domem o 5 pokojach. Cena $3,800. Gotówki $700.

JOHN DICK
Notarjusz Publiczny
10117 — 117th Street
RICHMOND HILL, N. Y.
Tel. Richmond Hill 8242.

6 FAM. DREWNIANY, WYPELNIANY CEGŁĄ, 5 POKOI DLA RODZINY. CENA $12,000. GOTÓWKI OKOLO $4000. — RENT $1608 GAWLINSKI & CO. 206 DRIGGS AVE. BROOKLYN.

WIELKA TANIOŚĆ!

Jadło-familijny dom z dwunastoma lokatami blisko rzeki gdzie można urządzić letnisko, rybołowstwo w słodkiej wodzie, blisko stacji kolejowej, tramwaji i omnibusu. Cena $5,000. Mam domy i loty, bucznie i groserie w Passaic, Clifton, Garfield i Wallington. Zgłosić się do.

J. F. KOWAL
59 Union Boulevard, Wallington, N. J.
(30n)

2 FAM. DREWNIANY DOM BLISKO PARKU, 2 PIĘTROWY Z BASEMENTEM, 12 POKOI, WANNY, ELEKTRYCZNOŚĆ — CENA $7800. GOTÓWKI OKOLO $2000. RENTU $960. GAWLINSKI & CO 206 DRIGGS AVE. BROOKLYN.

TANIOŚĆ — 105-akrowa farma. Cena $4,500, duży dom, dwie stodoły, pare setek drzew owocowych, sprzedam na łatwe spłaty. A. BODECK, 157 Cedar Street, New York City.

TRZY — 3 FAM. MUROWANE DOMY NA PLYMOUTH ST. — PRZY HUDSON AVE. BROOKLYN SPRZEDAM RAZEM LUB OSOBNO. POLSKA DZIELNICA MAŁA GOTÓWKA WYMAGANA WARUNKI WEDLE UMOWY.— ZGŁOSZENIA GRIMALDI, 17 ROOSEVELT ST. NEW YORK.

FARMA na sprzedaż, kompletna, 75 akrów, dobrej czarnej, równej ziemi, 13 akrów grunt lasu, 4000 sztuk sniętego drzewa, 4 pokojowy dom, stodoła i stajnie, garaż, kurnik, narzędzia farmerskie, drill prasa, narzędzia stolarskie, tekarnia i meble do domu. Farma między Roma, Andersi i Hastami. Albany i Schenectady. Z powodu nieczynności spółników sprzedam tanio. Agentów nie przyjmuje. Cena $2800. Właściciel Digerthumer R. Richter, 855—59th St., Brooklyn. (27,28,31n)

30-AKROWA FARMA blisko New Yorku, 10 minut do miasta i stacji, 6 minut do polskiego kościoła i 8-klasowej publ. szkoły. Zabudowania wszystkie nowe. Dom 5 pokojowy, piwnica cementowa, stodoła, stajnia i 5 kurnikl. Najlepsza równa ziemia.— Wpłata $1,000, reszta $25 miesięcznie. Zgłoszenia osobiste. Wraz z żoną do wyjazdu od 10 rano do 1 po po, lub pisać do, J. Kharnicki, 126 Liberty St., Room 305, New York, N. Y.

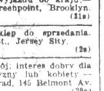

MAŁA FARMA
10,000 Kw. Stóp
Blisko New Yorku
$450. — $5 miesięcznie.
$50 WPŁATY. 5 minut od wielkiego miasta, 1 blok od szkoły, blisko 10 dużych farm, sklepów i kościołów. Wynoka, równa i sucha ziemia. Mr. SOBOW, BUILDER
63 Park Row, New York City
Pokój 810

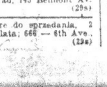

DOMY Małe Farmy
Położone przy wielkiem fabrycznem mieście, niedaleko Nowego Yorku. Na miejscu znajduje się szkoła, kościół, sklepy, tramwaje, kolejki i fabryki. Modecie posiadać własny dom z wielkim ogrodem na 1 akrze, wyżej na spłaty po $15 — miesięcznie. Przyjdźcie z rodziną spokojnie na cudowną okolicę, lub pisacie do Mr. MULLEN, 206 Broadway, Room 244, New York City. (f. n.)

Poszukiwania
(Information Wanted)

POSZUKUJEMY młodych i starszych mężczyzn, panien i kobiet pragnących nauczyć się gruntownie języka angielskiego i otrzymać lepsze prace. Piszemy listy i podania. Sporządzamy tłumaczenia. Dopomagamy w wyszukaniu zajęcia i we własnich sprawach. Nie odkładajcie. Przyjdźcie do naszego biura działaj. Szkoła prowadzi profesor Kuszarski, autor samouczka były tłumacza konsulatu Osobne lekcje dla kobiet i mężczyzn w dzień i wieczorem. Szkoła Polsko-Angielska, 342 East 21st Street, pomiędzy Pierwsza a Drugą Avenuea, New York City.

WDOWA poszukuje spółdola do interesu. Zgłoszenia, Wanda Smlin, c. o. Nowy Świat. (28n)

Pokoje do wynajęcia
Rooms to let

POKOJE do wynajęcia dla jednego lub dwóch mężczyzn. Trzecie piętro front na prawo, 609 W. 52nd St.

UMEBLOWANY pokój do wynajęcia. — 114 Nassau St., Brooklyn. Zgłoszenia od 5 do 9 wieczorem. Budna. (31n)

POKÓJ z osobnym wejściem, pierwsze piętro front, W. Ledowski, 315 E. 8th St. (28n)

POSZUKUJĘ inteligentnych ludzi na mieszkanie. Lopuszański, 305 E. 72nd St. (28n)

UMEBLOWANY pokój dla jednej osoby i większy dla dwóch. Osobne wejście elektryczność, wanna, 99 Second Ave., blisko 6tej ulicy, apartament 4. (28n)

UMEBLOWANY pokój do wynajęcia. — 114 Macon St., Brooklyn. Zgłoszenia od 5 do 9 wieczorem. Budna. (1n)

Strajkujący robotnicy pikietują przed fabryką. Pierwszego czerwca na strajk wyjdzie kilkadziesiąt tysięcy krawców